Rok XI. Nr. 61 (2951). Wilno, Niedziela 4 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Handel zagraniczny Niemiec i likwidacja polsko-niemieckiej wojny celnej.

Niedawno ogłoszone sprawozdanie o stanie handlu zagranicznego Niemiec w r. 1933 wykazuje dalszy spadek eksportu i importu. **Eksport Niemiec w porównaniu do roku poprzedniego zmniejszył się o 900 milj. marek,** import o 462 milj. mk. Coprawda, aktywny bilans handlowy Niemiec w r. 1933 został zachowany, ale w porównaniu do roku poprzedniego w obrocie z krajami europejskiemi zmniejszył się o 627 milj. mk., wówczas, gdy w obrocie z krajami pozaeuropejskiemi stał się pasywny. Przy zachowaniu tej tendencji rozwojowej niemiecki handel zewnętrzny zbliżył się do tego momentu, w którym aktywny bilans handlowy zamienia się na pasywny.

W istocie, w styczniu 1934 r. import Niemiec o 34 milj. mk. przewyższył eksport. Po raz pierwszy — od stycznia 1930 r. — **niemiecki bilans handlowy znowu jest pasywny.**

Przyglądając się rozwojowi niemieckiego eksportu w r. 1933 możemy stwierdzić skurczenie się obrotu niemal ze wszystkiemi europejskiemi krajami. **Niemiecki eksport do krajów europejskich zmniejszył się o 18,2% w porównaniu do r. poprzedniego.** W znacznie mniejszej mierze skurczył się niemiecki eksport do pozaeuropejskich krajów — o 2,1%. W szczególności **wybitnie niepomyślnie przedstawiał się ten eksport do krajów wschodniej, południowej i centralnej Europy.**

W związku ze skurczeniem się niemieckiego handlu zagranicznego ciekawe rzeczy znajdujemy w niedawno wydanej broszurze ministra gospodarki narodowej Rzeszy Schmitta „Die Wirtschaft im neuen Reich", zawierającej gospodarczy program Trzeciej Rzeszy. Kurt Schmitt oddawna był znany jako przedstawiciel sfer przemysłowych i zdecydowany wróg wszelkich socjalistycznych eksperymentów. W broszurze swej jednakże wypowiada się jako nie mniej zdecydowany przeciwnik koncepcyj autarkji Rzeszy, kultywowanych przez niektórych teoretyków hitleryzmu.

Pisze on: „Niemcy dysponują węglem kamiennym i brunatnym i wysoko postawili ich eksploatację, są zasobne w sól i potas, nie brak im fosfatów, posiadają rudę cynkową, ale brak rudy żelaznej, nie dysponują w dostatecznej ilości rudą miedzianą, nie posiadają ołowiu, źródła naftowe w minimalnym stopniu pokrywają ich zapotrzebowania, przemysł aluminjowy opiera się na surowcach obcych. Korzenie tekstylnej, żelazowytwórczej, maszynowej, elektrotechnicznej, metalurgicznej i papierniczej wytwórczości tkwią głęboko poza granicami. Odcięcie tych korzeni oznacza zgubę tych dziedzin przemysłu, wzmożenie bezrobocia w stopniu nadzwyczajnym, wstrząs podstawami całego życia gospodarczego w tej liczbie i gospodarstwa wiejskiego, które w mniejszym stopniu pracuje dla siebie, w większym zaś dla zaopatrzenia ludności miejskiej".

Według zdania Kurta Schmitta mogą Niemcy w pewnym stopniu obejść się bez zagranicznych produktów spożywczych, nie mogą natomiast bez obcych surowców. Dla opłacenia zaś surowców powinny eksportować wyroby przemysłowe. Związek między niemieckim eksportem a rozwojem bezrobocia w Niemczech jest zupełnie jasny. Przed wojną Niemcy eksportowały 26,5% swej przemysłowej wytwórczości, w r. 1931 — 32,2%, zaś w 1933 r. kwota eksportu spadła do 20,7%!

Jeżeli zajrzymy do niemieckiej statystyki walki z bezrobociem, bez trudu się przekonamy, że najmniejsze powodzenie tej walki przypada na kraje przemysłowe, w szczególności na Nadrenję oraz kraje północne.

Zupełnie naturalnem jest, że bez ożywienia eksportu, wobec istnienia przemysłu, który pracował w ⅓ części dla zagranicy, skuteczna walka z bezrobociem w Niemczech jest nie do pomyślenia. Wnioski do których min. dr. Kurt Schmitt dochodzi w wyżej wspomnianej broszurze, sprowadzają się do następującego sformułowania: **celem Niemiec jest nie autarkja, lecz naodwrót — rozszerzenie i pogłębienie międzynarodowych handlowych stosunków, ale tylko w odniesieniu do krajów, gotowych do rekompensaty.** Innemi słowami — rozwój wymiany towarowej na zasadzie: do ut des.

Przerwanie polsko-niemieckiej wojny celnej jest właśnie krokiem na drodze do realizacji tej zasady. Polsko-niemieckie obroty towarowe, które w przededniu wojny celnej osiągnęły b. znaczne cyfry, skurczyły się w ostatnich latach do b. skąpych rozmiarów:

ROK	Niemiecki eksport do Polski	Polski eksport do Niemiec
	w miljonach marek	
1925	331	428
1928	403	356
1930	250	237
1932	70	58

W r. 1933 obroty te jeszcze bardziej się skurczyły: w pierwszych 9 miesiącach r. 1933 Niemcy eksportowały do Polski tylko za 42 milj. mk. Polska do Niemiec za 39 milj. mk. Niemcy nie oczekują, oczywiście, że jednocześnie z likwidacją wojny celnej ich eksport do Polski osiągnie poprzednie rozmiary. Warunki pod wielu względami, w porównaniu do r. 1928, są inne. Jednakże cyfry z przeszłości wskazują na możliwości polsko-niemieckich obrotów towarowych. Niemcy kurczowo chwytające się każdej możliwości eksportu, oczywiście, z ulgą stwierdzają istnienie nowego ujścia dla nadmiaru swej wytwórczości przemysłowej.

Obserwator.

W drugą rocznicę śmierci

Ś. P. X. BISKUPA Władysława Bandurskiego

Złotoustego Kaznodziei, Szermierza Idei Niepodległości, Wielkiego Patrjoty i Bojownika o Wolność Narodu, staraniem Komitetu Uwiecznienia Jego świetlanej Pamięci oraz Wojska odbędzie się w dniu 6-tym marca 1934 r. o godzinie 10-ej rano w kościele garnizonowym Św. Ignacego uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zaprasza przedstawicieli Władz, Związków, Organizacyj i całe Społeczeństwo

KOMITET.

Sprawa aresztowań Polaków w Litwie.

Rejestr się zwiększa...

Jak podaje „Dzień Kowieński" (Nr. 49) 24 lutego w Jeziorosach zostali aresztowani członkowie sekcji samowychowawczej miejscowego T—wa „Oświata" pp.: HERMAN BUTKIEWICZ oraz KAROL i ZYGMUNT MIKUTOWICZOWIE. Zostali oni skazani na 2 miesiące więzienia lub 300 lt. grzywny każdy. Tę samą karę otrzymał aresztowany w dniu 8 lutego p. STANISŁAW MARCINKIEWICZ. Wszyscy oni są oskarżeni o napaść i pobicie w dn. 21 stycznia p. Poderysa. Ukarani w dniu tym brali udział w obronie lokalu, w którym odbywała się zabawa polska, przed nieznanymi napastnikami, przyczem p. Z. Mikutowicz został przez nich zraniony w plecy.

Aresztowany w dn. 8 lutego p. LEONARD WOYNAROWSKI został w dniu 21 lutego przesłany etapem z więzienia uciańskiego przez Poniewież, Kowno i Wyłkowyszki do Szak, gdzie zakomunikowano mu wyrok komendanta, skazujący go na wydalenie na przeciąg 1 roku do pow. szakiowskiego za „polszczenie okolicy i podburzanie jednej części ludności przeciw drugiej".

W tych dniach byli badani przez policję bezpieczeństwa nauczyciele prywatni p. ANTONI FEDOROWICZ i p. STEFAN JAGIEŁŁOWICZ u Jurgiańe gm. kowarskiej.

W dniu 19 stycznia nauczyciel prywatny p. JUSTYN KOŁB z Ciuniszek gm. giedrojskiej został skazany na 200 lt. grzywny lub 1 miesiąc więzienia. Wobec niemożności opłacenia grzywny p. Kołb został w dniu 25 stycznia aresztowany w Giedrojciach, skąd po 4 dniach odstawiono go do więzienia w Wiłkomierzu. W dniu 17 lutego p. Kołb został na mocy amnestji z dnia 16 lutego z więzienia zwolniony i etapem przez Kowarsk i Onikszty przesłany do Uciany, gdzie 23 lutego zwolniono go całkowicie.

Zwolnieni (?) pozostają nadal w więzieniach.

RYGA, (Pat). Donoszą z Kowna: Urzędowa Agencja Litewska ogłosiła komunikat, w którym podaje, że aresztowani przed paru tygodniami polscy działacze oświatowi i kulturalni zostali z polecenia władz centralnych zwolnieni z aresztu. Zwolnienie miało nastąpić w związku ze świętem 16-lecia niepodległości Litwy.

Jak się jednak obecnie okazuje, poszczególni komendanci powiatowi nie wykonali dotychczas zarządzeń swych władz zwierzchnich i wielu nauczycieli polskich nadal pozostaje w więzieniu.

Zwolnienia w policji kowieńskiej w związku z antypolskiemi demonstracjami.

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą, że na skutek zarządzeń litewskiego ministra spraw wewnętrznych kilku wyższych urzędników policji kowieńskiej zostało zwolnionych z zajmowanych stanowisk, — m. in. naczelnik policji kowieńskiej SZTURBIS. W kołach politycznych twierdzą, że zwolnienia te pozostają w związku z ostatniemi antypolskiemi demonstracjami w Kownie, podczas których władze policyjne wykazały bezczynność.

Oświadczenie Federacji PZOO. w Wilnie.

Zarząd Wojewódzki Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Wilnie imieniem wszystkich sfederowanych organizacyj kombatantów w związku z masowemi, odruchowemi protestami tych organizacyj, potępiającemi terror, stosowany przez Rząd Kowieński wobec mniejszości polskiej na Litwie, na swem plenarnem posiedzeniu w dniu 2 marca b. r. postanowił oświadczyć uroczyście, co następuje:

„Nie przypisując tych niepoczytalnych i barbarzyńskich wybryków pewnych, szowinistycznych elementów z obecnym rządem kowieńskim na czele — całemu Narodowi Litewskiemu, z którym nas łączą wielowieko we więzy wspólnego, harmonijnego współżycia i pełnej chwały przeszłości, z całym spokojem wyrażamy przekonanie, iż Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potrafi zawsze znaleźć skuteczne środki na pohamowanie histerycznych wystąpień szowinistów litewskich.

Zarazem zapewniamy Rząd Rzeczypospolitej, iż w akcji obrony ludzkich i narodowych praw Polaków z za kordonu Rząd Rzeczypospolitej znajdzie w szeregach związków sfederowanych i w całem społeczeństwie silny i męski odzew oraz gotowość do zdecydowanego czynu".

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w imieniu Związków: 1. Legjonistów, 2. P. O. W., 3. b. Uczestników b. I Korpusu na Wschodzie, 4. Kaniowczyków i Żeligowczyków, 5. Inwalidów Wojennych, 6. Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, 7. Sybiraków, 8. Osadników, 9. Uczestników b. Wojskowej Straży Kolejowej, 10. Oficerów Rezerwy, 11. Podoficerów Rezerwy, 12. Rezerwistów, 13. Oficerów przeniesionych w stan spoczynku, 14. Podoficerów przeniesionych w stan spoczynku, 15. Legjonistek.

Senat uchwalił budżet na rok 1934-35.

WARSZAWA, (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu Senatu w toku debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerst. Spr. Wewn. przemawiał wicemin. KORSAK, który odpowiadał na sprawy poruszone w dyskusji przez opozycję, przedewszystkiem zaś przez senatorów prawicowych.

ODPRAWA NACJONALIZMOWI. PRZEMÓWIENIE MIN. KORSAKA.

Wiceminister zarzucił prawicy posługiwanie się defetyzmem. — „Jest to oręż, którego się ima poto, aby w pewnych warstwach, czy grupach społecznych szerzyć nastrój niewiary i zwątpienia w siłę, właściwości umysłowe i charakter ludzi którzy wzięli na swe barki odpowiedzialność za losy i za byt państwa".

Dalej wicemin. Korsak powiedział: „Sen. Głąbiński chce udowodnić, że ludność polska na kresach Polski jest traktowana nie w ten sposób, jak na tym posterunku zasługuje. Jest to raz jeszcze próba rzucenia grubego ziarna do tego niefortunnego i bezowocnego lokalnego posiewu, jaki się odbywa rękami fanatycznych wyznawców narodowej demokracji i jej prasy na ziemiach kresowych. Ale społeczeństwo kresowe zna wagę i znaczenie państwowości polskiej. Jest to środowisko, z którego wyszło tylu uczestników i przywódców ruchu wyzwoleńczego. Temperatura uczuć i stan umysłów ludności kresowej jest tego rodzaju, że zdolna ona jest przechodzić ponad pewnemi trudnościami bytowania do porządku w imię wyższych ideałów i stać w zwartym szeregu, aby realizować najwyższe zasady jedności, solidarności i zrozumienia dla interesów współzamieszkujących te ziemie obywateli. Cała szkoda — mówił wiceminister — że przez usta olbrzymiej większości przedstawicieli tej ludności nie wymknęło się ani razu określenie: „obywatel polski", określenie, które mogłoby być przedmiotem dumy dla tych mówców, którzy w imieniu narodu ukraińskiego z tej, czy sejmowej trybuny przemawiali. I w tem tkwi geneza tego niezdrowego stanu rzeczy, tego zwichnięcia psychiki młodzieży, tego zjawiska, że młodzież ta zapełnia kryminały i łamie swe młode życie. Tu jest geneza tych zjawisk. Nacjonalizm sprowadza pewne warstwy ludności, wrażliwej na tanie i łatwe hasła, a w szczególności młodzież z właściwej drogi wspólnej pracy. To jest błędem w założeniu i działaniu — podkreśla wiceminister — naszych i innych nacjonalistów, który się mści i w przyszłości zemści się jeszcze bardziej. Dla tego celu siania niewiary przedstawia się rzeczywistość w czarnych barwach. Przeczą temu cyfry, obserwacje i głosy ludzi, przedstawicieli dzielnic wschodnich. Społeczeństwo polskie kresów wykazuje prężność inicjatywy w podejmowaniu i rozwoju różnorodnych prac społecznych, nie ustępując pod tym względem społeczeństwu innych dzielnic.

W dyskusji nad budżetem min. Skarbu, który zkolei dzisiaj rozpatrywano, senator TARGOWSKI, oświadczył, że pragnie w imieniu BBWR. najmocniej podkreślić, że zasady **stałej waluty są takim kanonem politycznym na którym obóz rządowy pragnie budować politykę gospodarczą naszego państwa.** Obok czynników natury politycznej są czynniki psychologiczne, które decydują o stałości waluty, mianowicie stałość reżymu, stałość rządu i form strukturalnych państwa.

PRZEMÓWIENIE MIN. ZAWADZKIEGO.

Następnie zabrał głos minister ZAWADZKI, który oświadczył na wstępie, że realność przewidywań budżetowych nie może być absolutnie poddana w wątpliwość. Jeżeli chodzi o sytuację obecną, to minister ma już dane do lutego włącznie. Deficyt za te 11 miesięcy, zaliczając do deficytu także wydatki, pokryte z wpływów z pożyczki narodowej, wynoszący 217 milj., podniesie się jeszcze do 300 milj., a więc pozostaje poniżej tej minimalnej granicy, którą sobie na wstępie zakreśliłem. Pozostajemy więc znacznie niżej przewidywań rządu, niżej deficytu przyjętego w bieżącej ustawie skarbowej i o wiele niżej od przewidywań oponentów. Co się tyczy wpływów podatków, monopolów, to i one preliminowane były z wielką ostrożnością i jak się okazuje zostały przekroczone i w każdym razie nie zostaną poniżej innych. W roku bieżącym występujemy również niestety z deficytem 48 milj., a gdybyśmy do niego doliczyli to, co mamy pokryć pożyczką narodową, to wyniósłby on 223 milj. Stawiano pytanie, czy realna jest suma 168 milj. z pożyczki narodowej. Dla ostrożności pan minister liczy, że zamiast 350 milj. będziemy mieli z pożyczki narodowej 340 milj. Faktyczny deficyt tegoroczny został pokryty w wysokości 170 milj. przez upłynnienie rezerw, emisję biletów skarbowych i zapasów kasowych, a więc mniejwięcej 195 milj. będziemy mieli jeszcze na okres przyszłorocznego budżetu, czyli znowu, oświadczył minister, przewidywania były nietylko realne, lecz pozostawały poniżej rzeczywistości. Właściwy deficyt, po potrąceniu wpływów pożyczki narodowej, zmniejszył się oko. 20 milj. Sprawa lombardowania pożyczki narodowej łączy się z kwestją ochrony interesów wogóle posiadaczy pożyczki narodowej. Chodzi o to, żeby ci, którzy zaufali państwu, nie ponieśli straty. Lombard pożyczki narodowej będzie jednem z ognisk ochrony rynku.

Pan minister stwierdza następnie, solidaryzując się z senatorem Targowskim, że waluta polska jest w tej chwili w sytuacji, która wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo i że mamy bardzo silną wolę, aby tę walutę w d. c. nietkniętą utrzymać. Po przeprowadzeniu polemiki z senatorami opozycyjnymi, pan minister podkreślił, że polityka nasza dąży do tego, aby przedewszystkiem uzdrowić główne podstawy naszego gospodarstwa i na tej drodze robimy postępy. Gdybyśmy nie byli ponieśli ofiar, kto wie, czy nie mielibyśmy w tej chwili załamania całej naszej struktury gospodarczej. Ofiary były ciężkie, ale były rzeczywiście celowe i one nam pozwolą teraz budować lepszą przyszłość.

Po zakończeniu dyskusji, w głosowaniu Izba przyjęła głosami klubu BBWR. senatorów Thulliego, Makarewicza i senatorów klubów niemieckich wszystkie wnioski komisji skarbowo-budżetowej, a następnie preliminarz budżetowy na rok 1934-35 w całości oraz ustawę skarbową ze zmianami, zaproponowanemi przez komisję.

Po krótkim referacie Bobrowskiego, Izba przyjęła głosami obecnych wszystkich klubów polskich projekt ustawy o poborze rekruta.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Nowy gabinet Lerroux.

PARYŻ, (Pat). Z Madrytu donoszą, iż Lerroux uformował nowy rząd w następującym składzie: premjer **Lerroux,** sprawy zagraniczne — **Pita-Romero,** sprawy wewnętrzne — **Salazar Alonso,** wojna — **Hidalgy,** marynarka — **Rocha,** rolnictwo — **Cirilo del Rio,** handel i przemysł — **Samper,** komunikacja — **Cid,** praca — **Estadella,** roboty publiczne — **Guerra del Rio,** finanse — **Maraco,** sprawiedliwość — **Alvarez Valdes,** oświata publiczna — **Salvador Madariaga.**

Nowomianowany minister oświaty w gabinecie Lerroux Madariaga opuszcza wkrótce stanowisko ambasadora hiszpańskiego w Paryżu.

Wojew. Kościałkowski objął funkcje prezydenta m. Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego m. st. Warszawy pod przewodnictwem urzędującego prezydenta pana Szpotańskiego. Na posiedzeniu zarząd m. przyjął do wiadomości zarządzenie rozwiązania rady miejskiej i zarządu miejskiego.

O godz. 13-ej przybyli do magistratu p. wiceminister spraw wewnętrznych Korsak oraz mianowany wczoraj przez radę ministrów tymczasowym prezydentem m. st. Warszawy



Wojewoda Marjan Zyndram-Kościałkowski

wojewoda białostocki p. Marjan Zyndram-Kościałkowski.

W sali posiedzeń magistratu odbyła się uroczystość przekazania władzy przez wiceprezydenta p. Szpotańskiego. Obejmując urząd prezydenta miasta stoł. Warszawy p. Zyndram-Kościałkowski wygłosił przemówienie przy powitalnem zebraniu dyrektorów wydziałów zarządu miejskiego, w którem m. in. zaznaczył, że w ciągu jego krótkiego, kilkomiesięcznego urzędowania będzie się starał przygotować warunki, by można przystąpić bez przeszkód do przekształcenia m. Warszawy na istotną stolicę, odpowiadającą potrzebom i godności wielkiego państwa. Samorząd powinien dotrzymać kroku władzom państwowym w ich potężnych wysiłkach budowy nowej Polski.

W ciągu swego przemówienia mówca stwierdził, że miasto ma poważne długi i niestety poważny deficyt. Oszczędna gospodarka miejska zmierzająca do oddłużenia miasta jest dziś nakazem chwili.

Następnie p. Zyndram-Kościałkowski zwrócił się z apelem do pracy we wzmożonem tempie.

W imieniu zebranych odpowiedział naczelnik wydziału ogólnego p. Herbst.

Po objęciu władzy prezydenta p. Zyndram-Kościałkowski odbył konferencję z wiceprezydentami miasta.

Odznaczenie wojewody łódzkiego.

ŁÓDŹ, (Pat). W urzędzie wojewódzkim odbyła się dziś uroczystość dekoracji wojewody łódzkiego, Aleksandra **Hauke-Nowaka** wysokiem odznaczeniem jugosłowiańskiem, krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu św. Sawy.

Otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej w Estonji.

TALLIN, (Pat). Dziś naczelnik państwa Pest dokonał uroczystego otwarcia wystawy polskiej sztuki współczesnej. W wygłoszonem przemówieniu naczelnik państwa podkreślił, że Polska, posiadając wielowiekową cywilizację, może wywierać dobroczynny wpływ na życie kulturalne Estonji. Na otwarciu byli obecni członkowie rządu, członkowie t-wa zbliżenia polsko-estońskiego z posłem Einbundem, przewodniczącym parlamentu na czele, charge d'affaire poselstwa polskiego Starzewski i inni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Prasa poświęca wystawie dużo miejsca.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

DEWIZY: Londyn 26.96 — 27.09 — 26,83. Nowy Jork 5,31 i pół — 5,34 — 5,29. Nowy Jork kabel 5,32 — 5,35 — 5,29. Paryż 34,93 — 35,02 — 34,84. Szwajcarja 171.45 — 171,88 — 171.02. Berlin w obr. nieoficjalnych 210.13. Dolar w obr. pryw. 5.29. Rubel: 4.72 — 4.75.

Do Pana Zygmunta Bortkiewicza
Prezesa Związku Ziemian
LIST OTWARTY

Na obiedzie wydanym przez Redakcję „Słowa" na cześć Ks. J. Radziwiłła wygłosił Pan Prezes w imieniu Ziemiaństwa Kresowego przemówienie, którego treść Nr. 54 „Słowa" podaje.

Wysokie stanowisko oficjalnego przedstawiciela Ziemiaństwa, dało Szanownemu Panu aż nadto wystarczający mandat, do zabrania głosu w imieniu reprezentowanej przez Niego sfery. Jeżeli jednak istnieją mandaty inne, oparte choćby na indywidualnem, a przytoczonem przez Szanownego Pana umiłowaniu tego kraju, niechże mnie, obcemu, wolno będzie odpowiedzieć Panu Preezsowi słów kilka.

W całem przemówieniu Pana, od pierwszych aż po ostatnie zwroty nie znalazłem nic więcej nad wyrzut, nad bezbronną skargę słabości. Nie mogłem się doszukać słów, któreby stanowiły pozytywne wskazania polityczne na przyszłość, lub były męską samokrytyką klasy. Nie zobaczyłem bodaj cienia radości z tego, że żyjemy tu dziś na Polskiej ziemi. Nie usłyszałem w głosie Pana tonu dumy z ofiar już dla Państwa poniesionych i tych które dalej ponosić będzie trzeba.

I dlatego przemawiając może w imieniu wielu ziemian jako klasy ekonomicznej, nie reprezentował Pan, Panie Prezesie wszystkich. Nie zadrgała w głosie Pana szlachetna i szlachecka dusza Kresów, dusza Sapiehów Chodkiewiczów, Żółkiewskich. Traugutłów, a ponad wszystko dusza Józefa Piłsudskiego i tych innych „Książąt Niezłomnych" Polski, którzy jej swe mienie i życie bez skarg poświęcali.

Zapomniał Pan, że i dziś wielu z nas, wnuków tych co się po lasach w 1863 r. bohatersko błąkali, tak samo jak oni, ofiary dla wielkiej sprawy ponieść chce dobrowolnie.

Zmienił się Panie Prezesie rodzaj tej sprawy jedynie. Nie chodzi o odparcie wrogiego najazdu. Rzecz jest nieporównanie dla psychiki polskiej trudniejsza, bo nie dorywczą ofiarę krwi, lecz systematyczną pracę państwową i ofiarę wyrzeczeń materjalnych składać trzeba. Wiem jak to trudno. Wszak społecznie zdyscyplinowani Anglicy mówią, że nie jest sztuka dla Ojczyzny ginąć, ale sztuką jest płacić podatki. Chwila w której żyjemy jest przełomem. To co pozostało za nami leży w gruzach, to co nas czeka we mgle. Wyjść z niej jako zwycięzcy mogą tylko ci silni, których znaczenia kulturalnego i niepodległej szlachetności ducha nie zabije dobrowolne zejście z wyżyn karety na padół pługa. Którzy do nowych koniecznych zmian społecznych, przystosować się w światowej ofiarze potrafią bez żałosnej na ustach skargi.

Mówił Pan Panie Prezesie, iż „Nie żądamy przywilejów — chcemy tylko sprawiedliwości. Chcemy żyć i umierać na umiłowanej przez nas ziemi, chcemy przekazać ją naszym dzieciom tak jak otrzymaliśmy ją od naszych ojców".

Jakże żałuję, że nie użył Szanowny Pan innego zwrotu O ile piękniej w ustach reprezentanta ziemiaństwa zadźwięczałoby oświadczenie, iż nie tylko na niej, na tej umiłowanej ziemi, ale i dla niej żyć i umierać chcemy.

Żąda Pan dla ziemian sprawiedliwości. — Pozwolę sobie zapytać jakiej? — Czy dziejowej? Nie śmiałbym się na nią powołać. Bo proszę zważyć ilu dzisiejszych posiadaczy zawdzięcza o ironjo swe dobra ziemskie temu, że ich ojców i dziadów w powstaniach nie było. Statystyka konfiskat niewątpliwie to potwierdzi.

Nie Panie Prezesie, my i Państwo Polskie nie posiadamy w istocie rzeczy ziem kresowych, przez prawo biologicznego następstwa po ojcach. — Dzierżymy je przez sukcesję ducha po tych, co ziemię swą w porywie uniesienia porzucali i przez czyny zbrojne usnąć sprawie polskiej na kresach nie pozwalali. Wszyscy my tu winniśmy najwięcej łzom ś. p. Pani Marji z Bilewiczów Piłsudskiej, które po 1863 roku płynęły, by się na stal w duszy Jej Wielkiego Syna zamienić.

Tak samo synowie nasi, jeśli tu żyć mają, muszą albo swe przyszłe tytuły posiadania oprzeć na naszej dobrowolnej dla Polskiej racji stanu pracy, lub stąd jako żywioł Polski zniknąć.

Pominmy jednak te przesłanki ogólne. Wolno było Szanownemu Panu przemilczeć je gdy zabierał Pan głos jako rzecznik codzienności gospodarczej, jako praktyczny polityk klasy.

Ale w takim razie Panie Prezesie, czemu w przemówieniu swem ograniczył się Pan do samej negacji jedynie? Dlaczego czyniąc zarzuty Rządowi, nie powiedział Pan słów ostrej prawdy o bierności elementu ziemiańskiego. Czemu nie wskazał Pan wreszcie sposobu ratunku jeśli widzi Pan swych mocodawców w niebezpieczeństwie? Memorjały składane w sprawie ziemiańskiej są świstkiem papieru, jeśli nie są one poparte zorganizowaną siłą ziemiaństwa. Czyż Związek Ziemian nie widzi tej słabości? — widzi ją niewątpliwie. Dlaczegóż więc nie działa? Kryzys, polityka Rządu. Nie, to nie ta przyczyna. Nie chcę tu powtarzać argumentów, które obszerniej przytoczyłem w Nr. Nr. 31 i 33 „Kurjera Wil." z b. r.

Ale może jednak mają rację ci, co twierdzą, że ziemiaństwo jest klasą, która się kończy. Wskazywałaby na to tak bierność, jak i fakt, że najzdolniejsi z warstwy coraz częściej porzucają wieś, by pracować szerzej na innem polu i wśród innych ludzi. Nie wiem czy tak jest, lecz gdyby tak było, gdyby to był zmierzch, to miał Pan Prezes w swem przemówieniu rację, to nie pozostawało Szanownemu Panu nic innego, jak odtwarzać głos skargi ginących. Tym zaś co ginąć nie chcą, pozostanie chwilowa melancholja nad niknącym objawem charakterystycznej jedynie przeszłości, która z próby życia egzaminu zdać nie umiała.

Proszę wybaczyć Szanowny Pan te słowa gorzkie. Nie dyktuje mi ich nic osobistego, żadna złośliwość, czy płaskie wyrachowanie którem gardzę. Mówię, bo mi to nakazuje przywiązanie do kraju i ludzi. Bo chcę z najlepszą wolą szarpnąć ambicje, poruszyć serca. Bo pragnę spłacić dług i całym Kresom z miłością zwrócić w formie troski to, co mi przez miłość pod postacią ziemi tu dano.

Lech Jarociński.

TRAGEDJA „CZELUSKINA".

Dzień w dzień przynosi telegraf wiadomości o tragedji, przeżywanej przez rozbitków z „Czeluskina", unoszonych na krze lodowej na północ od Kamczatki.

JAK SIĘ TO STAŁO?

W sierpniu r. ub. sowiecki łamacz lodów „Czeluskin" (nazwany tak w związku z najbardziej — w stosunku do Europy i Azji — wysuniętym na północ przylądkiem Czeluskin) wyruszył z Murmańska (morze Białe) ku wyspie Wrangla (u północno-wschodnich wybrzeży Syberji, na oceanie północnym Lodowatym). Celem podróży było zastąpienie 4-ch uczonych, prowadzących od roku obserwacje meteorologiczne przy stacji doświadczalnej na wyspie Wrangla przez 4-ch innych badaczy. Jednocześnie „Czeluskin" w czasie swej długiej, trwającej szereg miesięcy podróży wzdłuż północnych brzegów Eurazji miał zbierać materjały i przyczynki naukowe, któreby wzbogaciły skarbnicę wiadomości o strefach polarnych.

Na pokładzie „Czeluskina" znajdowały się ogółem 92 osoby, w tem kilkanaście kobiet. Dodać należy, iż w czasie podróży jednej z kobiet urodziło się dziecko, liczące obecnie 4 miesiące. Okoliczność to powiększa jeszcze grozę sytuacji.

Całą wyprawą kierował kapitan Szmidt, stary wilk morski, który od 30 lat przeszło odbywał podbiegunowe rajdy i znał kaprysy Arktyki nawylot. Los „Czeluskina" spoczywał więc w rękach aż nadto wypróbowanych. Sam fakt wzięcia przez kobiety udziału w wyprawie świadczy najlepiej, że podróży nie uważano za coś tak bardzo ryzykownego.

Istotnie, podróż odbywała się pierwotnie najzupełniej pomyślnie. Łamacz lodów wolno, lecz stale posuwał się naprzód, prując swym opancerzonym dziobem fale i lody arktyczne. Podróżni urozmaicali sobie nudy długiej podróży jak mogli, wypełniając czas grą towarzyską, muzyką, lekturą, polowaniem na białe niedźwiedzie.

— Wreszcie „Czeluskin" dotarł do wyspy Wrangla. Wielka ta wyspa, położo na północny zachód od Kamczatki, a oddzielona od lądu azjatyckiego szeroką na 200 klm cieśniną Longa anektowana została przed paru laty przez Rosję Sowiecką. W związku z tem założono na wyspie stację meteorologiczną oraz radjostację, dzięki której znajdujący się przy stacji personel może porozumiewać się z całym światem cywilizowanym. Pozatem wyspa Wrangla jest od reszty świata odcięta olbrzymiemi przestworzami, a przedewszystkiem lodami wód północnych.

Wskutek zatorów lodowych, „Czeluskin" nie mógł zarzucić kotwicy przy samym brzegu wyspy Wrangla, a musiał się zatrzymać zdala i wyczekiwać zmiany położenia pól lodowych. Czas płynął. Zdecydowano wreszcie dotrzeć do wyspy przy pomocy samolotu, jaki się na pokładzie „Czeluskina" znajdował. Załadowano do samolotu prowjant i pocztę, poczem przybyli meteorolodzy udali się do stacji doświadczalnej, zastępując swych kolegów.

W międzyczasie sytuacja zaczęła się jednak zmieniać na niekorzyść „Czeluskina". Lody nietylko nie ustępowały, lecz zaczęły się piętrzyć coraz groźniej dokoła okrętu. Ciśnienie na boki łamacza wzrastało. Wysiłki w kierunku wydostania się z lodowej matni spełzły na niczem. Nie pomogły doświadczenie kapitana Szmidta, ani bohaterska postawa załogi. Pewnej nocy napór lodów doszedł do maksimum, przód okrętu zaczął złowrogo trzeszczeć, a wreszcie pękł z hukiem. Przez potężną szczelinę zaczęła gwałtownie wdzierać się woda. Nie pozostało nic innego, jak pośpiesznie ewakuować okręt. 92 osoby znalazły się na olbrzymiej, pływającej krze. Stało się to 12 lutego.

Odtąd losy gromady nieszczęśliwych rozbitków zależą od tego, czy kra, na której się znajdują, nie pęknie i czy ratunek zzewnątrz nie będzie spóźniony. Cała Rosja, cały świat śledzą z naprężeniem za tragedją „Czeluskina".

UTRUDNIONY RATUNEK.

Ratunek uwięzionych i unoszonych coraz dalej na krze lodowej rozbitków z „Czeluskina" jest bardzo utrudniony, ze względu na niezwykle niekorzystne warunki atmosferyczne. Rząd sowiecki czyni wszystko, co leży w jego mocy, by nieszczęśliwych ratować. Wyłonił się specjalny Komitet ratowniczy z Kujbyszewym na czele. Komitet ma do dyspozycji okręty i samoloty. Według ostatnich wiadomości P.A.T.-icznej, wyruszył z Władywostoka ku wyspie Wrangla parowiec „Smoleńsk" z zapasem węgla, środków żywnościowych, odzieży, a przedewszystkiem z 7-ma samolotami na pokładzie. W akcji ratunkowej bierze też udział parowiec „Stalingrad", znajdujący się obecnie u wybrzeży Kamczatki. Niezależnie od tego, usiłowano dotrzeć do rozbitków przy pomocy samolotów. Na poszukiwania ruszyły 2 samoloty z Kamczatki i 3 z Władywostoku. Musiały one jednak wkrótce zawrócić z drogi, wobec gwałtownej śnieżycy, która spowodowała defekty w motorach i uniemożliwiała obserwację. Pokładano też pewne nadzieje na ekspedycji ratowniczej Chworostianskiego, który dotarł drogą lądową na sankach, zaprzężonych w psy do zatoki Czukesów (Ocean Lodowaty) Niestety, ruchome lody nie pozwoliły tej ekspedycji wysunąć się dalej, w kierunku wyspy Wrangla. Ekspedycja była zmuszona do cofnięcia się i zatrzymania się obozem w okolicach przylądków Onmana i Wankara. Tem niemniej ekspedycja nie traci nadziei i przy pierwszej sposobności będzie próbować posunąć się na północ.

Ostatnio, Kujbyszew oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, że na przylądku Wellena znajdują się 3 aeroplany, wyczekujące znośniejszej pogody dla wystartowania na północ. Z Chabarowska wyleciał ku przylądkowi Wellena pilot Wodopjanow na specjalnym samolocie, przystosowanym do lotów arktycznych. Ogółem — według Kujbyszewa — w akcji ratunkowej bierze udział 15 samolotów. M. in. organizuje się także pomoc amerykańska. Dwaj znani lotnicy sowieccy: Lewoniewski (w 1933 r. udzielił on pomocy Amerykaninowi Mattenowi) i Ślepniew, wraz z badaczem stref arktycznych Uszakowym udaje się w tych dniach do N. Yorku, by uzyskać pomoc amerykańską w ratowaniu rozbitków z „Czeluskina". Nie jest bowiem wykluczone, że kra, na której znajduje się obóz rozbitków (obóz kapitana Szmidta) posuwać się będzie ku Alasce.

Jak widzimy więc, akcja ratunkowa zakrojona została na skalę jak najszerszą i gdyby nie warunki atmosferyczne, spewnością przyniosłaby już pozytywne rezultaty.

JEDYNA W SWOIM RODZAJU KATASTROFA.

Katastrofa „Czeluskina" przewyższa pod względem rozmiarów wszystkie dotychczasowe nieszczęścia i wypadki na morzach i lodach Arktyki. Nigdy jeszcze dotąd tak liczna gromada ludzi (92 osoby) nie była wystawiona na śmierć z głodu i chłodu, nie mówiąc o możliwości pęknięcia pływającej kry i pogrążenia rozbitków w lodowatych odmętach. Nieco podobna katastrofa zdarzyła się przed kilkadziesięciu laty z francuskim okrętem „Jeanette", który również się rozbił w okolicach wyspy Wrangla, zaś załoga ratować się musiała ucieczką. Po pewnym czasie cała załoga zginęła z głodu i zimna przy ujściu Leny. Szczątki „Jeanette" zaniesione zostały aż na wybrzeże Grenlandji, nasuwając Nansenowi myśl wyzyskania prądów morskich w wyprawie na biegun.

CZY BĘDĄ URATOWANI?

Olbrzymia kra z obozem 92 rozbitków posuwa się wolno wzdłuż wybrzeża Syberji, w kierunku połudn.-wschodnim. W obozie znajdują się kobiety i chorzy. Czy będą oni uratowani? Czy wytrzymają straszliwe warunki podbiegunowej zimy? Cały świat z natężeniem czeka odpowiedzi na te dramatyczne pytania. NEW.

Konkurs fotograficzny.

WARSZAWA, (Pat). Polskie Towarzystwo Fotograficzne ogłasza Pierwszy Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny.

Szczegółowe warunki można będzie otrzymać od dnia 5 marca r. b. we wszystkich składnicach fotograficznych.

„Robotnik zaleca Hindusom — monarchję. To nie jest ważne: Hindusi „Robotnika" nie czytają. Ale ciekawa jest argumentacja. Czytamy:

> Jaki tam był Franz Joseph — to był, ale nie może mi się w głowie pomieścić, aby pozwolił on strzelać z armat do „swoich kochanych ludów".

Więc „Robotnik" nic nie wie o powstaniu węgierskiem 1848 r. tłumionem do spółki z wojskami Mikołaja I-go przez armję gen. Windigraetza, krwawego pogromcy Pragi i Wiednia? Podręcznik historji przydałby się w bibljotece redakcyjnej.

Feljeton „Robotnika" skwapliwie przedrukował wczorajszy „Dziennik Wileński". Doprawdy wzruszające jest, to „braterstwo dusz" endecko - pepesowskie i wspólna sympatja do Franciszka Józefa.

Nota rządu litewskiego
protestująca przeciwko pogwałceniu praw Żydów litewskich w Niemczech.

KRÓLEWIEC, (Pat). Jak donoszą z Kowna, rząd litewski wręczył rządowi Rzeszy drugą notę w sprawie pogwałcenia praw Żydów litewskich w Niemczech.

W cieniu Stawiskiego.

ZA TALONY ZAPŁACONO

PARYŻ, (Pat). „Echo de Paris" podaje szczegóły, dotyczące znalezienia przez władze śledcze oddawna poszukiwanych talonów czeków Stawiskiego. Okazuje się, że posiadacz tych talonów sprzedał je władzom śledczym, poczem niezwłocznie opuścił Paryż, aby uniknąć niedyskrecji oraz przypuszczalnej zemsty mafji. Toż pismo zamieszcza artykuł, w którym pisze, że radca sądowy Prince posiadał dwa b. ważne listy, które zamierzał przedstawić w pałacu sprawiedliwości oraz, że zabójstwo radcy Prince'a pozwoliło ocalić jednego człowieka, którym jest prokurator Pressard.

TAJEMNICA MORDERSTWA PRINCE'A NIEWYJAŚNIONA.

PARYŻ, (Pat). Sprawa zabójstwa radcy Prince'a w d. c. stoi na martwym punkcie. Władze śledcze badały wszystkie szczegóły któreby mogły naprowadzić na ślad morderców, dochodzenia jednak nie dały pozytywnego rezultatu, niemniej jednak adwokat Garcon, który w imieniu wdowy wniósł powództwo cywilne, wywodzi, że po zbadaniu aktów i dostarczeniu władzom elementów, powinny one doprowadzić do wyśledzenia tajemniczej zbrodni. W niedawnym czasie również premjer Doumergue oraz minister sprawiedliwości Cheron oświadczyli synowi zabitego, że nie zostanie zaniedbana praca, celem wykrycia sprawców zbrodni. Syn zabitego radcy Prince'a sam bierze udział w śledztwie.

PRESSARD ZAPOWIADA REWELACJE.

PARYŻ, (Pat). Prokurator Pressard w wywiadzie prasowym oświadczył, że do chwili przesłuchania go przez parlamentarną komisję śledczą musi się wstrzymać od wszelkich deklaracyj, niemniej jednak Pressard podkreślił, że ma bardzo ważne, wprost rewelacyjne, rzeczy do wyjaśnienia. Prasa z zainteresowaniem oczekuje tych wyjaśnień.

6 MILJONÓW CZY „ANI FRANKA"?

PARYŻ, (Pat). Komitet wykonawczy partji radykalnej ogłosił komunikat, w którym ostro piętnuje autorów rozlepionego na murach Paryża afiszu, przedstawiającego rzekomo facsimile 6-miljonowego czeku, wystawionego przez Stawiskiego dla dep. Bonnaure na akcję wyborczą w r. 1932. Partja radykalna stwierdza, że nie otrzmała od dep. Bonnaure ani jednego franka. Afisz został zerwany przez radykałów i przesłany prokuratorowi.

—|::|—

— Trwający zgórą 5 tygodni strajk szoferów taksówek paryskich został wczoraj zakończony. Szoferzy uzyskali pewne zniżki w opłacie taksy benzynowej.

Oświadczenie Z.P.O.K. wobec listu biskupów

Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet nadesłał nam następujące oświadczenie:

„Z głębokim żalem przeczytaliśmy słowa orędzia Dostojników Kościoła Katolickiego w Polsce, zwrócone pod naszym adresem.

Stosunku naszego do religji Katolickiej i Kościoła nie uważaliśmy za stosowne określać w żadnych publicznych enuncjacjach, jesteśmy bowiem organizacją społeczno-polityczną.

Naczelnem hasłem naszej organizacji jest, jak w pierwszym paragrafie głosi nasz statut POGŁĘBIENIE IDEI PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ.

Jako organizacja kobieca, nie możemy jednak przechodzić obojętnie obok problemów, żywo interesujących specjalnie świat kobiecy, nie dyskutować nad niemi i nie szukać sposobów rozwiązania. Oświadczamy więc:

1) Nie burzymy rodziny, przeciwnie, pracujemy dla jej podtrzymania i uzdrowienia. Dożywiając corocznie dziesiątki tysięcy dzieci, zakładając żłobki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, oraz kobietą ciężarną, przedszkola, świetlice, kolonje, półkolonje, ogródki Jordanowskie i t. d. tworząc domy pracy dobrowolnej dla zbłąkanych kobiet, pragnących powrócić na drogę uczciwego życia, organizując patronaty nad dziećmi, ulegającemi złym wpływom występnych rodziców, zakładając tanie stołownie, herbaciarnie, a przedewszystkiem warsztaty pracy dla bezrobotnych i ułatwiając im zbyt ich wyrobów — nietylko podtrzymujemy w miarę sił naszych zagrożony katastrofą kryzysu ekonomicznego byt rodziny polskiej, lecz dopomagamy dotkniętej nędzą ludności do zdobywania również dóbr duchowych.

2) Stosując się ściśle, pod każdym względem do przepisów ustawy lekarskiej, zakładamy poradnie higjeny kobiecej, kierowane przez fachowe lekarki i pielęgniarki, na których wiedzy, sumieniu i poczuciu odpowiedzialności zawodowej polegamy całkowicie.

3) Zarzut, dotyczący koedukacji jak sądzimy — tylko przez nieporozumienie — zwrócony został pod naszym adresem.

4) W pracach naszych kładziemy główny nacisk na wychowanie polityczno-obywatelskie szerokich mas kobiecych. Stojąc na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego, jesteśmy jedną z organizacyj wielkiego, zwartego obozu prorządowego. Państwo będące „wspólnem dobrem wszystkich obywateli" ma w nas oddane gorąco pracownice. I oto niepodobna oprzeć się wrażeniu, że nie nasze, rzekomo antyreligijne, stanowisko, nie nasza praca społeczna, przepojona do głębi najczystszym duchem chrześcijaństwa, nie stosunek do rodziny, którą faktycznie otaczamy najgorliwiej opieką, lecz właśnie nasze stanowisko polityczne jest przyczyną, że do uszu Dostojnych Kierowników Kościoła Katolickiego dochodzą niezgodne z prawdą informacje o celach, zadaniach, charakterze i działalności Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Stajemy się siłą polityczną, niebezpieczną dla przeciwników naszej ideologji — nie dziw więc, że postarali się w okresie zbliżających się wyborów o wytoczenie przeciw nam działa najcięższego kalibru — ostrzeżenie Episkopatu.

Ufne w zwycięstwo prawdy, w siłę naszego kobiecego entuzjazmu, oparte o wielkie masy kobiece, wytrwamy nadal w pracy naszej, nie tracąc nadziei, iż zdołamy z czasem przekonać Duchowieństwo Katolickie, iż zasługujemy z Jego strony nie na niechęć, lecz na życzliwą opiekę i poparcie.

(—) Zarząd Główny Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet".

NA KAZIUKA, NA KAZIUKA!

Piękne słoneczko zaświeciło, mrozik trzyma, czysto, ładnie, dobry Kaziuk! Nie po błocie, krupa nie tnie lodem po twarzach, więc tem tłumniej ludzie drepczą w stronę Łukiszek. Bywało, pogoda, że psa nie wypędzisz, kasza lodowata powyżej kostek, albo błoto lepkie i klajstrowate, a „dlatego narod ciśnie się" na ulubiony kiermasz.

A jak tak pięknie, i słonecznie. Już od rana w przeddzień święta płyną czarną falą mieszkańcy naszego grodu, unosząc ponad głowami pęki kwiatów, niby zapowiedź bliskiej wiosny. Czuli rodzice obarczeni zabawkami, których tego roku więcej niż kiedy, i są doprawdy bardzo pomysłowe. Może nie tyle dowcipne, co praktyczne. Oto np. konie na kółkach, wystawione przez obywatela ze Święcian, masywne, „z kłody" wyciosane, domorosłego rzeźbiarza koncept, po 3 zł. 50 gr., po 4,50 po 7 zł. i kupują... już 10 rozsprzedał, już 12, a gdyby mu kto pokazał jak się ładnie wyrzyna głowę konia?... Byłyby jeszcze piękniejsze te rumaki siwe i kasztany, na które można bezpiecznie posadzić dziarskiego jeźdźca bez obawy że się konik załamie. Obok kramki z mniejszemi zabawkami pyszne taksy w łatki, — (czyżby spacery Cacuni po placu wpływały na twórczość wileńskich artystów, że właśnie ten wdzięczny gatunek wybrali na model?). Konie, jeźdźcy, pajace na huśtawkach, okręciki, po dwa zł. auta, koleje żelazne z drzewa, bardzo to wszystko dobrze, solidnie i ładnie zrobione, również garnitury mebelków, szafki i bufety, sprzęt dla malutkiej gosposi: pralnik, magielki i t. p.

Zachwyca oczy ciasno otoczony pękami papierowych kwiatów środek Placu, koło kamienia pamiątkowego dla Powstańców 63 roku. Czego tam niema? Cały ogród! Najładniejsze chyba to hiacynty, i róże, z drzewa, z papieru, z piór, ze sznelki, mieni się to i szeleści grając barwami, a sprzedające kobietki potrząsają wiechciami i wychwalają każda, swój pomysł indywidualny. Na tem bodaj kończy się ładność towarów. Reszta przeważnie jest szkaradnie brzydka. Skąd n. p. z jakich czeluści, wyzionięte są te ohydne oleo-druki z pyzatemi Madonnami i zezowatym myśliwym, czy Djaną pulchną jak szynka, albo „lansafty" grynszpanowe z czerwonemi zającami?

Kto radzi wytwarzać takie gipsowe figurki, po 1 zł. i więcej, krzywe dzieci, bezkształtne zwierzęta, główki, od których można koszmaru dostać? Jakieś harcerskie wyczyny z niemieckich wzorów, z ilustracyj powycinane w kocie teatrzyki, jakieś sznelkowe szkaradzeństwa, cieszące się wielkiem powodzeniem, zwłaszcza pewne abażury z główką po środku. — Wracajmy lepiej do zabawek, bo tam, albo koło straganów z serduszkami i obwarzankami, najweselej. Dzieciarnia wpada w gorączkę:

— Mamo, tego żołnierza, a może lepiej tego marszałka...

Istotnie, nieźle zrobiona figurka Piłsudskiego i wazony z gipsu, malowanego na ciemno, mają powodzenie.

— Mamo, a tu, za 35 groszy, jakie śliczności...

— Ja chcę trąbkę! „Ajaj. Mamo bransolety... mnie biała z czerwonym"... „A ja chcę niebieską"... Mówi się proszę... wybierz sobie... Serca tam serca!

— Panno Nino jakże będzie w tym roku? Mam obiecane od zeszłego Kaziuka, największe serce?

— Że też Pan pamięta... to było tak sobie...

— Ajej niepichaj się, cóż jutro będzi, kiedy dziś przejść nie dajo...

— Chodu, chodu, jakichś dwóch żulików wślizguje się pod łokcie przechodzących, aż ich ściga srogiemi oczyma czujny policjant... a pisk!...

Już to piszczałek wszelkiego gatunku i odmian, ile dusza 10-letnia zapragnie... Gliniane za 5 groszy, lepsze za 10, 15 za 20 już można dostać trąbkę... celuloidową... w pięknych kolorach.

Wrzask, nie polski, chociaż w polskim języku, rozdziera uszy. Gdzież jesteśmy, w Neapolu? Na kiermaszu pchlim w Paryżu (la foire aux puces)? Z południowym temperamentem drze się obywatel o wybitnie wschodnim typie:

„Za jedne 35 groszy można wygrać te oto tabliczki czekolady, bierzcie państwo bilety, już, już, nic nie zostało! Każdy jeden może się przekonać, że to nie oszukaństwo, nie naciąganie szanownej publiczności, każdy jeden"...

Dalej ruletka, tam jakieś inne fanty, loterje i t. p. Tego jest mnóstwo. Ludzie się pchają i oglądają, hazardują, bo to zawsze jakaś emocja, a wydatek niewielki. Opodal stateczne gospodynie siedzą przy swych piernikowych przysmakach. Serc... bierz ile chcesz... nie drogo... „I serca staniały Paniutko w ta pora prosza, prosza jest „pokochaj mnie" i na imiona... of Amilja, of Helio... Dostaję serce z napisem Helio, to pewnie pseudonim. Czy słodkie serce? Nie wiem, ugryźć nie wypada zwłaszcza w dzień gdy się „takie coś" dostało... potem, w braku czegoś lepszego... bo i tak się w proch kiedyś rozpadnie...

— Balejki kto w życzeniu, balejki...

A jakie śliczne koszyki, a jakie pudełeczka z rafji, a inne wyroby z drzewa. To specjalność tutejsza odwieczna Tradycja, kaziukowy plon, oczekiwany przez rok cały zarobek, dość problematyczny. Obwarzanki piętrzą się na furach z samych Smorgoń, więc się chrupie, przypominając czasy najdawniejszego dzieciństwa, kiedy to niezepsutym mieskiemi łakociami dzieciom, wianek smorgońskich był mile widzianym prezentem.

Trochę blaszanych przedmiotów, trochę tkanin, ale to tylko dlatego, że musi być wszystko, bo wszak tkaniny to na Św. Piotr, a drewniane sprzęty na Kaziuka. Garnitury mebelków dla dzieci doprawdy zachęcające. Ładne, lekkie, dobrze zrobione.

Tak więc w dzień swego Patrona, ludność Wilna, jak tradycja nakazuje, ciśnie się na Kaziukowy kiermasz. Jakoś dziwnie mile kojarzą się wspomnienia o pobożnym, dobrym Królewiczu, co chodził po wąskich wileńskich uliczkach do kościołów i dzielił się z biedotą swem miłosiernem sercem, a temi słodkiemi, kolorowemi serduszkami, które w dzień Jego pamiątki zamieniają ludzie pomiędzy sobą na znak miłości.

Serduszka Kaziukowe... słodkie, jednodniowe serduszka... ale dobrze choć na jeden dzień mieć na własność słodkie, oddane sobie na własność serce...

Hel.

Wszystkim osobom, które w chwilach niewymownie ciężkich podczas choroby i po stracie ukochanej żony i matki, okazały nam tyle serdecznego współczucia, składamy z głębi serca płynące podziękowanie

Prof. Jan Szmurto z córką.

Wybory władz do „Bratniaka" U. S. B.

Życie Młodzieży Akademickiej na Uniwersytecie Stefana Batorego weszło ostatnio w fazę podniecenia. Zbliżają się bowiem wybory władz „Bratniaka", które będą przeprowadzone według nowej ustawy o szkołach akademickich.

Społeczeństwo akademickie fermentuje, dzieli się na obozy polityczne lub apolityczne i tworzy listy.

Do walki o mandaty w tych wyborach staną cztery listy.

Młodzież „narodowa" wystawi dwie. Pierwsza z nich zgrupuje kandydatów, zaaprobowanych a może i podyktowanych przez grupę starszych endeków z pod znaku „Dziennika Wileńskiego" (jak to się zwykle co roku dzieje), druga natomiast przytuli element bardziej zdrowy moralnie i bardziej wartościowy to jest młodzież, która ostatnio przejrzała i nie wykazuje chęci tańczenia pod przygrywkę starych działaczy endeckich. Pierwsza lista endecka otrzyma oficjalną nazwę „listy polskiej młodzieży narodowej" i prawdopodobnie jak zwykle będzie obłudnie wypierała się wszelkiej polityki. Druga lista to „lista Pax'u — młodych katolików". Przytuli ona zdeklarowanych niegdyś endeków, uciekających, jak szczury z okrętu, od tonącego w opinji akademickiej skompromitowanego pewnemi nieścisłościami w gospodarce, o których wiele już pisano, obecnego endeckiego zarządu „Bratniaka".

Młodzież socjalistyczna prawdopodobnie wystawi własną listę. Istnieją wśród niej obecnie pewne rozbieżności, ponieważ ludowcy marzą o samodzielności, jednakże kompromis nie nastręcza trudności. Młodzież socjalistyczna w przeciwieniu do „narodowej" działa samodzielnie bez oglądania się na dyrektywy z zewnątrz. Wystawia kandydatury ludzi - ideowych. Lista ta oczywiście ma zabarwienie polityczne i to z wyraźną domieszką, powiedzmy, mocnej czerwieni.

Listą apolityczną, bo idącą po „Bratniaku" z hasłami gospodarczemi, jest lista Kół Naukowych, będąca rezultatem połączenia się w blok, jak dotychczas, dziewięciu kół naukowych. Kandydatami Listy Kół Naukowych są członkowie zarządu lub przedstawiciele wybrani przez walne zebranie poszczególnych kół.

Ruch przedwyborczy na U. S. B. już się rozpoczął. Ukazały się plakaty. Wczoraj Rektor U. S. B. ogłosił kalendarz wyborczy.

W dniu 8-go marca rb. o godzinie 12-tej w południe upływa termin składania Kuratorowi Stowarzyszenia Bratnia Pom. Polsk. Młodz. Ak. U. S. B. list kandydatów. O godz. 17 tegoż dnia upływa termin złożenia również Kuratorowi alfabetycznych spisów członków uprawnionych do głosowania, co jest obowiązkiem obecnego zarządu. O godz. 19 tegoż dnia odbędzie się zebranie komisyj wyborczych w lokalu „Bratniaka".

Spisy wyborców będą wyłożone do przeglądania i sprawdzania w lokalu Bratniej Pomocy w dniach 10-go 11, 12 i 13-go bm. w godzinach od 9 do 15 i od 16 do 20.

W dniu 15 bm. o godz. 19 upływa ostateczny termin składania reklamacyj z powodu pominięcia lub niewłaściwego zapisu w spisach wyborców.

W dniu 17 marca rb. od godz. 10 rano do 20 odbędzie się pięcioprzymiotnikowe głosowanie na listy zatwierdzone.

Urny będą wystawione w szatni Gmachu Głównego U. S. B. oraz hoolu Collegium Jędrzeja Śniadeckiego przy ulicy Nowogródzkiej 22.

W dniu 10 bm. natomiast odbędzie się zebranie sprawozdawcze, na którem obecny zarząd zda rachunek sumienia. **Włod.**

Banda włamywaczy w potrzasku

WŁAMYWACZE SKLEPOWI.

W ciągu ostatnich kilku tygodni dokonano w Wilnie szeregu kradzieży sklepowych z włamaniem. Sposób dokonania tych kradzieży oraz spryt złodziei, którzy zacierali za sobą wszelkie ślady, przekonały Wydział Śledczy, że kradzieży tych dokonuje ta sama dobrze zorganizowana banda włamywaczy, składająca się ze specjalistów w swoim fachu.

Przeprowadzone badania oraz obserwacje upewniły policję, że na czele szajki stoi znany policji stary włamywacz Bolesław Wołejszo, zam. w swoim czasie przy ul. Kalwaryjskiej 73.

ZŁODZIEJ—„CZOŁG".

Bolesław Wołejszo miał już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Należał w swoim czasie do głośnych band włamywaczy Juszkiewicza, Łabuńskiego i innych. W świecie złodziejskim znany jest pod przezwiskiem „złodziej—czołg".

Dla Wołejszy istotnie ściany i sufity nie stanowiły nigdy przeszkody, bowiem przedostawał się do okradanych lokali przez sąsiednie mieszkania czy też przez strych, nie używając nigdy wytrychów i t. p. narzędzi złodziejskich.

Ostatnie dwa włamania w sklepie K. Węcewicza przy ulicy Mickiewicza oraz w spółdzielczej hurtowni tytoniowej przy ul. Niemieckiej, jeszcze bardziej przekonały policję, iż włamania te dokonane zostały przy udziale Wołejszy.

Należy zaznaczyć, iż policja rozpoczęła poszukiwanie Wołejszy jeszcze przed miesiącem, lecz na trop jego nie zdołano natrafić.

MELNA BARTOSZEWICZOWEJ.

Nareszcie po miesiącu bezskutecznej pracy, policja otrzymała wiadomość, iż w domu Nr. 14 przy ulicy Zwierzynieckiej mieszka niejaka Bartoszewiczowa, w której mieszkaniu zbierają się jacyś podejrzani osobnicy, dyskretnie ukrywający się przed światłem dziennem.

Zarządzono obserwacje. Nie ulegało wątpliwości, iż w mieszkaniu Bartoszewiczowej mieści się melina złodziejska.

ZŁODZIEJSKI BAL.

Wczoraj w nocy funkcjonarjusze Wydziału Śledczego otoczyli podejrzaną spelunkę. Po zabezpieczeniu wszystkich możliwych dróg ucieczki, kilku wywiadowców wkroczyło nagle do wnętrza mieszkania, w którem akurat odbywał się bal.

Stół, dookoła którego siedziało 3 mężczyzn i jedna kobiet zastawiony był butelkami konjaku, wina i likierów. Obok konserw i wędlin leżały tabliczki czekolady i owoców. Na widok wkraczających wywiadowców biesiadnicy usiłowali „zwiać", lecz niedwuznacznie skierowane w ich stronę lufy rewolwerowe kazały pozostać. Za chwilę wszyscy mieli na rękach kajdanki.

Jak się okazało byli to znani policji zawodowi włamywacze. Prócz „czołga" Wołejszy zatrzymano u Bartoszewiczowej włamywacza Jana Naumana oraz Bolesława Wiśniewskiego — włamywacza—dezertera. Zdezerterował on już trzykrotnie z 6 p. p. Leg. Prócz nich zatrzymano Bartoszewiczowa, która, jak ze wszystkiego wynika, brała czynny udział w „pracach" tej niebezpiecznej szajki.

ARSENAŁ NARZĘDZI ZŁODZIEJSKICH I SKŁAD SKRADZIONYCH RZECZY.

Po unieszkodliwieniu włamywaczy, policja dokonała szczegółowej rewizji. Za szafą znaleziono schowek, w którym prócz arsenału narzędzi złodziejskich znaleziono również większą ilość towarów pochodzących z kradzieży, a mianowicie: czekoladę, butelki wina, herbatę oraz inne towary pochodzące ze sklepu Węcewicza.

METAMORFOZA

Przed dwoma mniej więcej miesiącami Nejman i Wiśniewski zatrzymani byli przez miejscową policję w związku z inną kradzieżą, lecz dla braku dowodów zostali wówczas zwolnieni. Obaj wyglądali wówczas nadzwyczaj nędznie. Nie mieli koszuli na ciele. Na nogach zamiast bucików mieli jakieś zniszczone „łapcie". Wczoraj wywiadowcy nie mogli ich poznać, tak dalece zmieniła się ich zewnętrzna „prezentacja"..

Wszyscy uczestnicy „balu" ubrani byli z elegancją. Mieli na sobie czarne wizytowe kostjumy, dobrze wyprasowane spodnie i elegancką jedwabną bieliznę od Frliczki. Kapelusze najprzedniejszej marki od Mieszkowskiego i Jabłkowskich. Pozatem wszyscy mieli nowe zimowe płaszcze z bobrowemi kołnierzami i modne szelki. „Interesy" widocznie szły nienajgorzej.

„SWÓJ DO SWEGO PO SWOJE".

W czasie przesłuchania włamywacze nie stracili swej zawadjackiej swady. Na pytanie jednego z wywiadowców dlaczego kupowali rzeczy jedynie w sklepach Frliczki, Br. Jabłkowskich, a nie nie dali utargować takim firmom, jak np. Szczybuka i t. d. jeden z zatrzymanych odpowiedział:

— „Broń Boże kupować u Żydów. Okradamy sklepy polskie, więc musimy dać zarobić również Polakom...

No, cóż — swój do swego po swoje!...

Po przesłuchaniu, wszystkich osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz prokuratorskich.

Ujęcie przywódców i głównych wykonawców ostatnich poważnych włamań, ma doniosłe znaczenie dla stanu bezpieczeństwa w naszem mieście.

Policja prowadzi obecnie dalsze dochodzenie, celem odnalezienia towarów pochodzących z ostatnich kradzieży dokonanych przez szajkę „czołga" — Wołejszy. (c).

Marsz Wilno — Warszawa — Sulejówek Belweder.

Dziś o godz. 11 rano z placu przed Pałacem Reprezentacyjnym wyrusza pieszo do Warszawy na dzień 19-go marca drużyna Reprezentacyjna Organizacji Młodzieży Pracującej. Idzie ona w imieniu Wileńskiego Świata Pracy, by w dniu Imienin złożyć Marszałkowi wyrazy czci i hołdu.

Drużyna składa się z 15 najdzielniejszych Ompiaków, którzy nie boją się trudu, rozłożonego na setki kilometrów, oddzielających Wilno od Warszawy. Poczucie ich dobre, nastawienie zuchowate, wola twarda.

Idą w imieniu Świata Pracy — chłopcy z warstw robotniczych i rzemieślniczych — i niosą Marszałkowi album z wyrazami umiłowań miłego Mu m. Wilna i Wileńszczyzny.

Warto ich dziś zobaczyć na punkcie zbornym; na dobre życzenia na drogę, na żywsze uczucia już zasłużyli. Pamięć o nich, liczny udział społeczeństwo w uroczystości odmarszu będzie dla nich miłym bodźcem na daleką drogę.

OFIARY.

Synod Ewangelicko Reformowany w Wilnie ofiarował na pomoc ludności Wileńszczyzny dotkniętej klęską nieurodzaju 500 zł. Ofiara złożona została na ręce p. wojewody wileńskiego.

Największa na świecie biblja.



Pewien pastor w Los Angeles postanowił stać się właścicielem największej na świecie biblji. W ciągu dwu lat poświęcał pracy nad nią wszystkie wolne chwile i sporządził księgę 2,5 mtr. długości i 1,10 mtr. szerokości. Grubość wynosi 91 cm., ciężar około 10 klg.

Na zdjęciu pastor wykłada zebranym dzieciom religję z tej biblji.

W jakiej walucie spłaca się zobowiązania dolarowe po dewaluacji.

Orzeczenie sądu wileńskiego.

Dewaluacja dolara sprawiła wielu osobom, ufającym bezgranicznie walucie U. S. A., przykrą niespodziankę. Szczególnie zaś tym z wierzycieli, którzy nie ufając może podświadomie złotemu, zawierali umowy lub pożyczki w walucie dolarowej. Dewaluacja ucieszyła natomiast dłużników, którzy zobowiązania swoje mieli pokrywać dolarami. Jednakże smutek pierwszych a radość drugich były przedwczesne. Na straży interesów wierzycieli stanął sąd polski.

Oto charakterystyczna sprawa.

Szejna C. w swoim czasie, gdy dolar miał wartość 8 zł. 90 gr., zaciągnęła u adwokata F. pożyczkę na sumę 600 dol. efektywnych U. S. A., wydając weksle in blanco. Po dewaluacji dolara wierzyciel wypełnił weksle walutą złotową i zażądał zapłacenia 5340 zł. z odsetkami — razem 5500 złotych. Dłużnik zaprotestował, oświadczając że wierzyciel nie miał prawa wypełniać weksla walutą złotową, ponieważ zaciągnięta została w dolarach i sprawę skierował do sądu.

Sąd Okręgowy zasądził na rzecz wierzyciela 5600 złotych i koszta procesu. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził, podając w motywach:

„Sąd Apelacyjny po wysłuchaniu głosów stron, wzięciu pod uwagę wszystkich okoliczności sprawy uznaje wyrok Sądu Okręgowego za słuszny — a to z następujących względów: dla sprawy niema znaczenia, czy pożyczka Sz. była udzielona przez F. w złotych polskich czy w dolarach, skoro strona pozwana w swoich zarzutach na nakaz zapłaty przyznaje, iż w czasie wydania F. spornych weksli była winna temuż z tytułu pożyczki równowartość 5500 zł., na jaką to sumę i wydała weksle in blanco. Suma, na którą zostały wypełnione weksle odpowiada sumie pożyczonej przy wystawieniu weksli i przeto zarzut, iż weksle są wypełnione niezgodnie z wolą pozwanej jest bezpodstawny. Dolar w chwili zaciągania pożyczki przez Sz. stanowił stałą walutę wymienną na złoto; po zniesieniu przez Rząd Stanów Zjednoczonych U. S. A. wymiany na złoto przestał on być tą walutą, która była w obiegu w czasie zawarcia pożyczki; obecnie jest on walutą nieustabilizowaną i przeto, gdyby nawet było tak, jak twierdzi Sz., iż pożyczka była udzielona w dolarach, czemu przeczy strona powodowa, to i w tym wypadku F., mając weksle in blanco, miał prawo wypełnić je w złotych polskich na sumę równowartości pożyczonych dolarów według kursu z dnia pożyczki, jaką to wartość dolara miały na względzie strony przy wydaniu weksli. Z tych względów badanie kwestji, czy pożyczka była udzielona w dolarach, czy w złotych, jako nie mająca dla sprawy znaczenia, jest zbędne".

Obywatele polscy nie mogą tracić na eksperymentach Roosevelta.

(Wł.)

Z syzyfowych prac najeźdźcy ze wschodu.

W historji walki o zachowanie kultury, o zachowanie narodowości, i wiecznie niepodległego ducha ta książka niewielka, a jakże bardzo kochana, zostanie na zawsze, jako najprzenikliwsze, najbardziej typowe ujęcie zjawiska, ustalonym na zawsze symbolem. „Syzyfowe prace", wynaradawiania dzieci, młodzieży przez najeźdźcę, zaborcę, daremne usiłowania moskwiczenia, czy też niemczenia, to ostrze obracające się zawsze przeciwko obcemu wrogowi. Dramaty klerykowskie w najrozmaitszych skalach oraz rodzajach rozgrywały się na ziemiach całej dawnej Rzeczypospolitej. Miało je oczywiście Wilno i to wcześniejsze znacznie, choć może, wtedy jeszcze, mniej dramatyczne.

Kartą wczesnej historji tych syzyfowych prac w Wilnie są dzieje wileńskiego, t. zw. Instytutu Szlacheckiego. Po zamknięciu Uniwersytetu, oraz Akademji Medyko-Chirurgicznej, ognisk kultury polskiej i gniazd „buntowniczego ducha" z inicjatywy satrapy gubernatora Dołgorukiego, powstaje najpierw t. zw. Pensjonatu Szlacheckiego, przekształconego wkrótce w Instytut Szlachecki, otwarty w listopadzie 1834 roku, w gmachu dawnego konwiktu oo. pijarów gdzie dziś mieści się gimn. im. Słowackiego.

W piątkowym odczycie z cyklu RWZA p. Helena Romer przebiegła w streszczeniu dzieje tego zakładu naukowo-wychowawczego, powołując się na szereg źródeł jak ze starszych — pamiętniki Puzyniny, a szczególnie, na doskonałą pracę monograficzną „Wileński Instytut Szlachecki", Jadwigi Godlewskiej, niestety jeszcze pozostającą w rękopisie.

Instytut miał być gniazdem rusyfikacyjnem, a był ogniskiem polskości i ducha patrjotycznego. Wykształcił wielu dzielnych patrjotów, zasilając wydatnie ostatniemi rocznikami swemi powstanie styczniowe. Mimo wzorowej organizacji, intensywnego zaszczepiania młodzieńcom rosyjskości, obdarzania ich przywilejami, otwierania im dróg do świetnej karjery wojskowej, czy urzędniczej, nietylko nie osiągnął żadnych postępów w realizacji swich tendencyj, ale przeciwnie — polonizowali się synowie carskich czynowników i oficerów, kształcący się w tym Instytucie. Nie pomogły i kropidło archimandryty Płatona, ani też hymn „Mnogije leta", bo po niezbyt mnogich, chociaż 29-iu latach, okupanci spostrzegłszy się, że ten stworzony dla jednania carowi wiernych sług zakład, wychowuje samych buntowszczyków — zamknęli go w r. 1863-im. Słusznie rzekł któryś z satrapów najazdu, że to co zrobił Czartoryski swoją działalnością w okręgu naukowym, wileńskim, tego nie wytępi sto lat panowania rosyjskiego.

P. Romer w swoim odczycie przytoczyła dużo b. ciekawych i charakterystycznych momentów z dziejów Instytutu. Poprzestajemy jednak na tem ogólnem omówieniu prelekcji, ponieważ sama prelegentka niebawem poda jej ciekawsze bardziej charakterystyczne momenty.

Pożądanem jest bardzo, aby znalazła się instytucja, która wydałaby pracę p. Godlewskiej, albowiem dzieje Instytutu są bardzo ciekawym momentem z przeszłości „syzyfowych prac" na tej ziemi. **S. Z. Kl.**



Dwie plażowe kreacje.

KURJER SPORTOWY

Świetny sukces Szkoły Hadlowej nad Warszawą 3 : 1

W poszczególnych tercjach (2:1), (0:0) i (1:0).

Wczoraj wieczorem przy elektrycznem świetle został rozegrany mecz hokejowy drużyn szkolnych, które są mistrzami swoich miast.

Warszawa przyjechała w następującym składzie:

Szel, Kowalski, Bielawski, Zambrzycki, Dolecki, Muszyński, Kopeć Zdzisek i Naciążek.

Wilno reprezentowane było przez szkołę Handlową, która grała w składzie:

Czerwiński, Gasztowt, Krzeczkowski, Janczes, Andruszkiewicz, Pietkiewicz i Andrzejewski Alfred.

Mecz rozpoczął się w tempie dość wolnem, ale już w pierwszej zapoznawczej minucie Dolewski zdobył niespodziewanie prowadzenie dla Warszawy.

Pierwsza bramka rozgrzała graczy. Rozpoczęła się ostra walka, w której więcej inicjatywy wykazali wilnianie, przeprowadzając przez Andrzejewskiego szereg pięknych ataków. Dwa takie ataki zakończyły się celnemi strzałami. Andrzejewski nietylko zremisował, lecz również zdobył prowadzenie dla Wilna.

W drugiej tercji obie drużyny odpoczywały. Tempo było powolne, gra mało ciekawa.

Dopiero w ostatniej fazie gry byliśmy świadkami świetnych zagrań Andrzejewskiego, który był najlepszym graczem na boisku. W osatniej tercji Janczes ustala wynik meczu 3 : 1 na korzyść Wilna.

Szkoła Handlowa grała o klasę lepiej od Warszawy.

Mecz sędziował b. dobrze prof. W. Wiro-Kiro. Publiczności tysiąc osób.

Dziś o godz. 17.30 z Warszawą gra reprezentacja Wilna.

Uczniowie gim. A. Mickiewicza mistrzami nart

Pierwszy dzień mistrzostw narskich szkół średnich odbył się w czasie prześlicznej pogody słonecznej i niezłych warunków śnieżnych jakie są w Nowej Wilejce.

Zawody zorganizowane przez prof. J. Truchanowicza były piękną rewją młodzieży sportowej na nartach. Na starcie zgromadziło się koło 200 zawodników.

Bieg drużynowy przyniósł zwycięstwo uczniom Gimn. A. Mickiewicza, który pod kierownictwem zasłużonego i ogólnie lubianego przez młodzież prof. K. Pietkiewicza czynią wyraźne postępy sportowe.

Zespół „mickiewiczaków" uzyskał czas 52 min. 21 sek. Drużyna składała się z Aleksandrowicza, Paszkiewicza, Nosowicza i Hanzena.

Drugie miejsce zajęli uczniowie połączonych szkół Gimn. Zyg. Augusta i Gimn. J. Lelewela. Czas „zygmunciaków" jest 53 min. 16 sek. (Pietrow. Romanowski, Burhardt i Łoś).

Na trzeciem miejscu znalazł się drugi zespół Gimn. Zyg. Augusta z czasem 54 min. 18 sek.

Czwarte miejsce zajęli uczniowie Gimn. A. Mickiewicza (drugi zespół) a dopiero piąte narciarze P. Szkoły Technicznej.

Zajęcie piątego miejsca przez „techników" jest niespodzianką.

Na zawodach przygrywała orkiestra wojskowa 13 p. uł.

Dziś dalszy ciąg zawodów.

NIEDZIELA W SPORCIE.

Dziś mamy w Wilnie szereg ciekawych imprez, a mianowicie:

W Nowej Wilejce o godz. 13 odbędą się zawody narciarskie o mistrzostwo szkół średnich w biegach indywidualnych, które na starcie mają zgromadzić przeszło 150 zawodników.

Drugą imprezą narciarską są zawody sztafetowe A. Z. S. organizowane w Ponarach o godz. 11.

Do zawodów tych, jak się dowiadujemy, zawodników swoich nie wystawiły ani WKS, ani KPW. Ognisko. Puhar więc będzie rozegrany w konkurencji wewnętrznej A. Z. S.

Na ślizgawce o godz. 11,30 na Łukiszkach odbędą się wyścigi łyżwiarskie.

Wieczorem na ślizgawce w parku sportowym odbędzie się mecz hockejowy drużyn szkolnych Warszawa — Wilno. Po tym meczu Ognisko spotka się z A. S. Z. wileńskim.

Do imprez sportowych zaliczyć również można otwarcie basenu wioślarskiego w koszarach 3 B. Saperów. Otwarcie nastąpi o godz. 13.

Ściśle ze sportem wileńskim wiążą się mistrzostwa bokserskie Polski, które są rozgrywane w Poznaniu. Zawody te są z dzisiejszych imprez sportowych najciekawsze. Walki finałowe zapowiadają się sensacyjnie.

W Krakowie grają ping-pongiści. Stawka jest wysoka — bo mistrzostwo Polski.

W Zakopanem odbędzie się slalom — kombinacja alpejska, a w Katowicach tradycyjny raid narciarski Barania Góra — Równica.

Worochta jest terenem meczu granicznego Polska — Czechosłowacja — Rumunja.

Zagranicą startuje Dobrzyński, który w jeździe szybkiej na lodzie spotka się z mistrzami łyżwiarskimi Tatr.

OŚWIADCZENIE K. P. W.

Zarząd Klubu Sportowego „Ognisko" K. P. W. Wilno przysyła nam następujące oświadczenie:

Nawiązując do artykułu zamieszczonego w poczytnem piśmie W. P. w Nr. środowym pod tyt. „Wyjaśnienie i Wyjaśnienia" Zarząd Klubu Sportowego K. P. W. Ognisko Wilno prosi P. Redaktora o zamieszczenie naszego oświadczenia.

Narciarze KPW zostali zgłoszeni do zawodów w ostatniej chwili, to znaczy w dniu zawodów, zajmując pierwsze miejsce.

Do biegu z przeszkodami lepsi narciarze nie zostali dopuszczeni, a startowali jedynie tylko podrzędni zawodnicy.

Nie może więc tutaj być żadnej mowy o jakimkolwiek subjektywnym sądzie.

Zarząd KPW Ognisko stwierdza, że sprawozdawca sportowy Kurjera Wileńskiego cieszy się nietylko zaufaniem wśród sportowców, ale również wielkim autorytetem w kołach organizacyjnych, to też stawianie mu zarzutów tendencyjności jest bezpodstawne i niesłuszne.

2 marca 1934.

Prezes (—) M. Puchalski.

Sekretarz (—) Limanowski.

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 4 marca 1934 roku.

9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. poranny. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 10.00: Nabożeństwo. Po nabożeństwie muzyka religijna. 11.57: Czas. 12.05: Progr. dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek muzyczny (współczesna muzyka ukraińska) 13.00: Pogad. muzyczna. 13.15: d. c. poranku 15.00: „Przemysł ludowy a tradycje kaziukowe" odczyt. 15.20: Reportaż z kiermaszu dorocznego „Kaziuki" — na placu Łukiskim w Wilnie. 16.00: Wesoła audycja dla dzieci. 16.30 Kwadrans skrzypiec (płyty). 16.45. Kwadrans poetycki. 17.00: „Nasi przyjaciele" zwierzęta pogad. 17.15: Koncert muzyki polskiej. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Melorecytacje. 19.00: Litewska audycja literacka. 19.15: „O Bazylice Wileńskiej" pogad. 19.25 Rozmait. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45. Program na poniedziałek. 19.50: „Myśli wybrane". 19.52: Godzina życzeń (płyty). 20.50: Dzien. wiecz. 21.00: „Kłopoty czytelnika" felj. 21.15: Na wesołej lwowskiej fali. 22.15: Wiad. sport. z Rozgłośni. 22.25: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 5 marca 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. poranny. Muzyka. Chwilka gospod. domow 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Kiedy gitara gra (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Najpiękniejsze arje z oper Pucciniego (płyty). 12.55: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogandanka łowiecka. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Rozmait. 16.20: Pieśni. 16.40: Francuski. 16.55: Recital fortep. 17.25: Pieśni z ogrodu Francji (płyty). 17.50: Progr. na wtorek i rozmait. 18.00: „Niepodległościowy ruch Zarzewie i drużyn strzeleckich" odczyt. 18.20: Audycja żołnierska. 18.45: Saint-Saens-Septet (płyty). 19.00: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Muzyka lekka. 21.00: „Za siódmą górą, za siódmą rzeką". 21.15: Koncert popularny. 22.00: „Słuchowisko o Św. Kazimierzu: „Purpurowe serce" — póra Heleny Romer. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

—[::]—

NOWINKI RADJOWE.

KAZIUKI RADJOWE.

W związku z przypadającem dzisiaj dniem św. Kazimierza rozgłośnia wileńska przygotowała kilka audycyj okolicznościowych, a mianowicie — w niedzielę w ramach audycji dla wszystkich ks. dr. Piotr Śledziewski będzie mówił o św. Kazimierzu Królewiczu, bezpośrednio po tem zabierze głos inż. Czesław Słuchocki opowiadając o łączności tradycyj kaziukowych z przemysłem ludowym wileńszczyzny. Późniei o godzinie 15.20 transmitowany będzie z placu łukiskiego w Wilnie na całą Polskę barwny reportaż z kiermaszu. Wreszcie w programie poniedziałkowym znajdą radjosłuchacze o godz. 22 słuchowisko o św. Kazimierzu napisane przez p. Helenę Romer p. t. „Purpurowe serce".

WIENIEC MELORECYTACJI.

Zaniedbana obecnie forma melodeklamacji przypomni radjosłuchaczom niezrównana w tej dziedzinie artystka p. Marja Strońska. Usłyszymy ją w niedzielę o godz. 18,40. Na tle muzyki skomponowanej przez Andę Kitschman recytatorka opowie o menuecie, czardaszu, walcu, kankanie i fokstrocie.

KONCERTY PONIEDZIAŁKOWE.

O godz. 12,35 w studjo gramofonowem Rozgłośni Wileńskiej zaczyna się koncert złożony z najpiękniejszych aryj operowych Pucciniego. O godz. 21.15 z Warszawy transmitowany będzie krótki koncert muzyki operowej, w którym jako solistka wystąpi jedna z czołowych naszych śpiewaczek Helena Lipińska. W programie popularne fragmenty z oper Bizeta, Massenta, Wagnera i in.

ZA SIÓDMĄ GÓRĄ, ZA SIÓDMĄ RZEKĄ.

Taki tytuł nosi feljeton dr. Witolda Rybczyńskiego zapowiedziany na poniedziałek dnia 5 b. m. o godz. 21. Tematem będą dzieje myśli i poezji hinduskiej, kryjącej wiele tajemniczych skarbów duszy człowieka Wschodu.

8-letni rabusie.

Wyrwali torebkę uczenicy i usiłowali zbiec.

Wczoraj w godzinach p. p. przy zbiegu ulic Sierakowskiego i Mickiewicza do wracającej z kiermaszu uczenicy Janiny Rożdziejkiej zam. przy ulicy Zakretowej 25, podbiegło trzech małych chłopców w wieku od 7 — 8 lat, którzy otoczyli ją i wyrwawszy z rąk torebkę zaczęli uciekać.

W czasie pościgu dwóch młodocianych rabusiów zatrzymano. Okazali się nimi: 8 letni Szloma Szufjan syn znanego policji włamywacza i paserki oraz jego rowieśnik Indryć. Ustalono również nazwisko trzeciego ulicznika: jest to 7-letni Pejsach Frydman zam. przy ul. Koziej 7.

Młodociani rabusie przesłani zostaną do domu poprawczego w Wielucianach. (c).

Postrzelony przez przyjaciela żony

W ub. piątek w zaścianku Hryhorowszczyzna gm. jaźwińskiej późnym wieczorem postrzelony został przed własnym domem Mieczysław Krawczun, który przybył do domu wcześniej, niż to zapowiedział żonie. Tragiczny wypadek nastąpił w następujących okolicznościach. Mieczysław Krawczun podejrzewając iż żona go zdradza, wyjechał rzekomo do miasteczka i miał dopiero powrócić w sobotę wieczorem. Tymczasem Krawczun wrócił wcześniej, począł się dobijać do domu. Gdy pukania do drzwi nie odniosły żadnego skutku, zirytowany Krawczun począł dobijać się do okna, grożąc wybiciem szyb. W tym momencie nastąpił wystrzał i Krawczun nieprzytomny zwalił się na ziemię. Zaalarmowani strzałami stróże nocni pośpieszyli z pomocą rannemu i udzielili pierwszej pomocy. Wezwany lekarz orzekł ciężki postrzał w okolicę serca. Po kilku dniach Krawczun odzyskał przytomność i całą historję opowiedział. W wyniku dochodzenia ustalono, iż strzelił do Krawczuna 26-letni Grzegorz Miśko, przyjaciel Krawczunowej, który tłumaczy się, iż strzelał sądząc, że do domu usiłują wdarć się bandyci. (c).

KRONIKA

Niedziela 4 Marzec	Dziś: Kazimierza Kr. W. / Jutro: Adrjana i Euzebjusza
	Wschód słońca — g. 6 m. 03
	Zachód " — g. 4 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 3/II — 1934 roku

Ciśnienie 770
Temperatura średnia — 6
Temperatura najwyższa — 1
Temperatura najniższa — 12
Opad —
Wiatr połud.-wsch.
Tend. — spadek
Uwagi: pogodnie.

— **Przepowiednia Pogody według PIM-u** przeważnie pochmurno i mglisto z opadami Na wschodzie jeszcze lekki mróz, nocą umiarkowany. Pozatem lekki wzrost temperatury aż do odwilży w ciągu dnia. Słabe wiatry południowo-zachodnie, skręcające ku południowemu zachodowi.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Światu; Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Augustowskiego — r. Kijowskiej i Stefańskiej, Frumkina — Niemiecka 23, Wysockiego — Wielka 3, Rostkowskiego — Kalwaryjska 31

KOŚCIELNA.

— REKOLEKCJE OGÓLNO - AKADEMICKIE. Podaje się do wiadomości ogółu młodzieży akademickiej, że w poniedziałek 5-go marca w kościele św. Jana rozpoczynają się rekolekcje akademickie, które będą trwały do 11-go marca. Konferencję wygłosi ks. dr. Kazimierz Kucharski. T. J. Początek codziennie o godz. 20 m. 15; na które młodzież akademicka zaprasza P. A. K. S.

ADMINISTRACYJNA

— STAROSTWO COFNĘŁO ZEZWOLENIE NA WIEC PROTESTACYJNY. Dowiadujemy się, że władze administracyjne cofnęły zezwolenie na odbycie wiecu protestacyjnego młodzieży endeckiej w sprawie ostatnich wypadków w Litwie. Wiec ten miał się odbyć w dniu dzisiejszym.

Aczkolwiek potępiamy szowinizm i zwalczamy go zawsze jaknajostrzej, nie możemy powstrzymać się od podkreślenia, że organizowanie wiecu protestacyjnego przez zwolenników tychże właśnie metod zakrawa na obłudę właściwą jedynie endecji.

HARCERSKA.

— **Kupujmy nalepki na budowę Stanicy Harcerskiej im. Bisk. Wł. Bandurskiego.** Komitet Budowy Stanicy Harcerskiej im. Bisk. W. Bandurskiego rozpoczyna w najbliższych dniach akcję rozsprzedaży nalepek i znaczków celem powiększenia funduszu na budowę Stanicy.

Akcja ta zostanie przeprowadzona przy pomocy przyjaciół i sympatyków harcerstwa oraz wszystkich harcerek i harcerzy.

Komitet Budowy Stanicy zwraca się do całego społeczeństwa z gorącą prośbą o poparcie akcji przez nabywanie nalepek i znaczków na budowę Stanicy, która ma być żywym pomnikiem ku uczczeniu świetlanej pamięci Bisk. W. Bandurskiego.

SPRAWY SZKOLNE

— **Podziękowanie.** Komitet Rodzicielski i Kierownictwo Szkoły Powszechnej Nr. 30 im. Ks. Karola Lubiańca w Wilnie śpieszy tą drogą wyrazić serdeczne podziękowanie J. Wielmożnemu Panu Kowalskiemu Wacławowi, Staroście Grodzkiemu, za wydajną pomoc biednej dziatwie tutejszej szkoły, a mianowicie za ofiarowanie 50 złotych w gotówce oraz 52 kg. chleba dla dzieci rodziców bezrobotnych.

— FERJE W SZKOŁACH. Ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich na terenie Wilna i całego okręgu szkolnego rozpoczną się z dniem 28 marca r. b. i trwać będą do 3 kwietnia r. b.

— ZAPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Już wkrótce rozpoczną się zapisy dzieci do szkół powszechnych na terenie wileńskiego okręgu na rok szkolny 1934-35. Zapisy te obejmą dzieci urodzone w 1927 rokou, podlegające obowiązkowi szkolnemu. Pozatem będą mogły zgłaszać się dzieci starszych roczników, które nie uczęszczają jeszcze do szkół powszechnych.

Wobec bliskiego terminu zapisów należy zaopatrzyć się w metryki urodzenia dzieci, bez nich dzieci bowiem nie będą przyjmowane.

GOSPODARCZA

— DYR. BARAŃSKI DELEGATEM DO ROKOWAŃ Z ŁOTWĄ. Dowiadujemy się, że dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie p. in. Barański został jako przedstawiciel organizacyj gospodarczych delegowany do wzięcia udziału w rokowaniach o traktat handlowy z Łotwą. Rokowania te rozpoczną się wkrótce w Warszawie.

— **Podatek państwowy od uboju bydła.** Władze skarbowe wyjaśniły szereg wątpliwości związanych z pobieraniem podatku państwowego od uboju bydła. Ubój owiec i kóz nie podlega państwowemu podatkowi od uboju. W razie całkowitego uznania mięsa za niezdatne do spożycia, następuje zwrot podatku w pełnej wysokości. W razie uznania połowy zabitego zwierzęcia lub więcej niż połowy za niezdatną do spożycia, podatek powinien być zwrócony w połowie wysokości.

— PODATEK LOKALOWY. Wileńskie władze skarbowe wyjaśniły, że nakazy płatnicze na pierwszą ratę kwartalną podatku od lokali, które doręczone zostały w ciągu lutego mogą być opłacone w terminie do dnia 15 b. m. włącznie. Podatek musi być wpłacony do właściwych urzędów skarbowych. W terminie tym nie będą pobierane żadne odsetki karne. Po dniu 15 b. m. rozpocznie się ściąganie należności w drodze przymusowej.

Pozatem władze skarbowe przystępują obecnie do ściągania należności z tytułu wspomnianego podatku za okresy ubiegłe.

Z POCZTY.

Zmiany w umundurowaniu pocztowców. Na podstawie zarządzenia ministra poczt i telegrafów w najbliższych dniach ma być wprowadzone nowe umundurowanie dla funkcjonarjuszów poczty. Umundurowanie to utrzymane zostanie w kolorze dotychczasowym, jedynie zmieniona zostanie forma mundurów, czapek oraz odznaczeń stopnia służbowego.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Koła Filozoficznego Studentów USB.** W poniedziałek dnia 5 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Seminarjum Filozoficznego (Zamkowa 11) odbędzie się IX-e zebranie naukowe Koła z odczytem p. Janiny Adolphówny p. t.: „Autonomja filozoficznej świadomości". (Na podstawie teorji poznania R. Steinera).

Po referacie dyskusja. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Ze Związku Inżynierów Żydów w Wilnie.** W niedzielę dn. 4 marca b. r. o godz. 8 wiecz. inż. A. Kawenoki wygłosi w lokalu Związku Inżynierów w Wilnie (Gdańska 3) referat na temat „O podniesienie stanu gospodarczego Ziem Północno-Wschodnich".

Goście mile widziani.

— WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA BIBLJOFILÓW POLSKICH W WILNIE odbędzie się w gmachu Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie (ulica Zygmuntowska Nr. 2) w dniu 16-go marca (piątek) w pierwszym terminie o godz. 7.30 wiecz., w drugim terminie o godz. 8-ej wiecz. Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu z działalności T-wa, sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej oraz referat wiceprezesa, p. St. Lisowskiego, p. t. „Kryzys w bibljofilstwie". Na referat, który poprzedzi część administracyjną zebrania, wstęp wolny dla gości.

— NA ZEBRANIU INFORMACYJNEM CZŁONKÓW KOŁA B. B. W. R. Dzielnica Śródmieście, mającem się odbyć 6-go bm. o godz. 19-ej w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2—4, dyrektor Instytutu Badań Europy Wschodniej p. inż. Wielhorski wygłosi referat p. t. „Litwa a sprawa Nadbałtyki". Po odczycie odbędzie się dyskusja.

Dalszy ciąg zebrania będzie poświęcony sprawom organizacyjnym.

— KOŁO PRZYJACIÓŁ BIAŁORUSOZNAWSTWA PRZY U. S. B. Dnia 4-go marca rb. (niedziela) o godz. 17-ej w sali VI gm. gł. U. S. B. odbędzie się odczyt p. W. Tumasza na temat „Materjały językowe z nad jeziora Wiszniewskiego" i odczyt d-ra J. Stankiewicza: „Stan językowy i etnograficzny w B. S. R. R.". — Goście mile widziani.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO ZOP. ZAWIADAMIA swych członków, a w szczególności Sekcję Zawodową Skarbową iż: w poniedziałek dnia 5 marca rb. o godz. 19-ej odbędzie się odczyt kol. mecenasa Bolesława Szyszkowskiego p. t. „Psychologja płatnika jako czynnik polityki Skarbowej".

— NA KOLEJNY 6-TY WIECZÓR POWSZECHNY, który odbędzie się w niedzielę dnia 4-go bm. o godz. 18-ej, organizowany przez sekcję kulturalną Rady Wojewódzkiej B. B. W. R., złoży się następujący program: 1) Odczyt p. Stanisława Kowala na temat: „Źródło energji i życie; 2) „Żywa gazetka" — w opracowaniu p. Jana Duchnowskiego; 3) koncert muzyki lekkiej z udziałem orkiestry i artystów teatru eksperymentalnego.

Wieczór odbędzie się, jak zwykle w sali Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR (Św. Anny 2 m. 4). Wstęp dla wszystkich wolny.

RÓŻNE

— WIECZORNICA DLA DZIECI ULICY. Zarząd Akad Koła P. M. S. ogłasza, że dziś o godz. 3-ej po poł. w lokalu Biura P. M. S. ul. Wileńska 23 odbędzie się Wieczornica dla uliczników wypełniona grami i zabawami, podwieczorkiem i pogadanką z przezroczami.

— PODZIĘKOWANIE. Dnia 27-go lutego rb. staraniem Związku Literatów w Wilnie, przy udziale Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej w lokalu Związku Literatów — ul. Ostrobramska Nr. 9 został zorganizowany Wieczór Autorski Pani Kazimiery Iłłakowiczówny, która w ten sposób złożyła hojny dar na rzecz zagrożonej naszej Świątyni.

Wspomniany Wieczór odbył się w wypełnionej po brzegi sali, przy miłej, pogodnej atmosferze. Dochód brutto ze sprzedaży biletów wyniósł 338 złotych. Pani Kazimierze Iłłakowiczównie za ofiarność i poświęcenie oraz Związkowi Literatów za tak gorliwe zajęcie się zorganizowaniem wspomnianej imprezy, Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej tą drogą składa wyrazy szczerej wdzięczności i gorące podziękowanie.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Dzidzi" po cenach zniżonych.** Dziś po raz ostatni ukaże się na przedstawieniu wieczornem obfitująca w piękne melodje, wytworna operetka Stolza „Dzidzi" z Romanowską, Halmirską, Dembowskim, Szczawińskim i Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych. Efektowne balety i ewolucje urozmaicają to wszech miar miłe i efektowne widowisko. Ceny zniżone przy ważności zniżek indywidualnych.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych ujrzymy powszechnie lubianą operetkę Herve „Nitouche" z L. Romanowską w roli tytułowej. Początek o godz 4 popoł.

— **Poranek w „Lutni".** Dziś o godz. 12 m. 30 prześliczna komedjo-bajka „Staś Lotnikiem". Niezwykle interesująca treść sztuki, świetna gra zespołu w Wyrwicz Wichrowskim i przemiłą trójką dzieci na czele, piękny balet H. Goreckiej z uroczą Ksienią Rubom nowe kostjumy i dekoracje, składają się na efektowną i pełną humoru całość. Ceny miejsc od 25 gr.

— **„Pod białym koniem" na przedstawieniu propagandowem.** Jutrzejsze widowisko z cyklu propagandowych wypełni świetna operetka „Pod białym koniem". Będzie to 30-te przedstawienie tej operetki. Obsada premjerowa. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Chór Dana w „Lutni".** We wtorek najbliższy w przejeździe do krajów nadbałtyckich i Rosji, wystąpi w Wilnie raz jeden znakomity Chór Dana, który zyskał w kraju i zagranicą wielki sukces. Program obfity i urozmaicony zawiera najpiękniejsze piosenki, ulubione tanga, oraz najnowsze przeboje z filmów dźwiękowych. Pozatem wielkiem urozmaiceniem programu będzie występ znakomitego piosenkarza M. Fogga, uroczej tancerki M. Nobisówny i wybitnego humorysty A. Wysockiego. Pozostałe bilety w kasie Teatru „Lutni" codziennie 11 — 9 wiecz. bez przerwy.

— **„Pilango".** Najnowsza operetka węgierska „Pilango" wejdzie na repertuar Teatru „Lutnia" w czwartek najbliższy. Bogata, olśniewająca wystawa szeregu obrazów, oraz wielce interesująca treść, oryginalna muzyka Józefa Koła, pierwszorzędna obsada sceniczna, składają się na całość wielce artystyczną i godną widzenia. Reżyserują K. Wyrwicz-Wichrowski.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś w niedzielę dnia 4 marca Teatr na Pohulance czynny jest dwukrotnie: o godz. 4-ej **popołudniówka „Pieniądz to nie wszystko"** głośna sztuka Feketego, która cieszy się w dalszym ciągu dużem powodzeniem, dzięki tematowi zawsze aktualnemu jakim jest pieniądz oraz doskonałej grze całego zespołu z pp.: J. Tatarkiewiczem, J. Woskowskim, I. Ściborową, I. Jasińską-Detkowską i W. Neubeltem w rolach głównych.

Ceny zniżone.

Wieczorem o godz. 8-ej po raz trzeci „U Mety" — komedja w 4-ch aktach wybitnego dramaturga polskiego K. H. Rostworowskiego, który rozwiązuje dalsze losy Franciszka Szuwały głównej postaci ze sztuki „Niespodzianka".

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 4 marca w Smorgoniach, 5 marca w Podbrodziu doskonałą komedję **„Kobieta i szmaragd"**.

— **Uwaga!** — Administracja Teatru Pohulanka przypomina, że **legitymacje zniżkowe,** wydane z początkiem sezonu z ważnością **„do odwołania"** — nie są już ważne. Od godz. 11 do 2 popoł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu (31 sierpnia 1934 r.).

Z życia żydowskiego.

W związku z nowelą do ustawy o prawie przemysłowem przyjął p. minister przemysłu i handlu Zarzycki na dłuższem posłuchaniu przedstawicieli Koła Żydowskiego w Sejmie posłów dr. Rosmarina, dr. Rotenstreicha i dr. Somersteina.

*

Egzekutywa Światowego Kongresu Żydowskiego powzięła uchwałę zwołania kongresu na sierpień b. r. Kongres odbędzie się w Szwajcarji prawdopodobnie w Genewie. Dokładną datę, porządek dzienny obrad i miejsce ustali majowa sesja egzekutywy. Obecnie ustalono procedurę wyborczą dla poszczególnych krajów.

*

B. konsul polski w Palestynie dr. Bernard Hausner udał się z ramienia Min. Spr. Zagr. w specjalnej misji gospodarczej do Stanów Zjednoczonych A. P.

*

Dnia 6 b. m. rozpoczyna Hanka Ordonówna koncerty w Palestynie. Pierwszy jej koncert odbędzie się w Tel Awiw, następnie w Jerozolimie i Haifie.

*

Dziś urządza gimnazjum hebrajskie „Tarbut" wieczór literacki, na który złożą się deklamacja, fragmenty z „Zaczarowanego Koła" L. Rydla i „Skąpca" Moljera.

Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Dnia 25 lutego r. b. o godz. 19 w lokalu T-wa Kredytowego m. Wilna odbyło się doroczne walne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna, przy nader licznem zgromadzeniu członków.

Zebranie zagaił prezes Iżycki, na przewodniczącego obrano p. sędziego Tadeusza Sikorskiego.

Sprawozdanie za rok ubiegły wygłosił p. prezes Iżycki, stwierdzając nader ciężki stan własności nieruchomej z powodu próżnostania lokali, obniżenia wysokości komornego pomimo ustawy o ochronie lokatorów o 25—30 proc., nieściągalność komornego, moratorjum dla bezrobotnych, pobieranie podatków nie od faktycznego komornego, lecz od teoretycznie obliczonego w skali przewidzianej ustawą o ochronie lokatorów, a także z powodu niepomiernie wysokich opłat za wodę i kanalizację pobieranych przez Magistrat.

W sprawach podatkowych wygłosił referat p. wice-prezes Stowarzyszenia Wł. Sawicz-Zabłocki, podkreślając, że Władze Skarbowe są dobrze uświadomione o możliwościach płatniczych własności nieruchomej i o faktycznych z tego źródła dochodach, nawołując jednocześnie do akuratnego wywiązywania się z należności podatkowych pomimo trudności jakie obecnie przeżywają właściciele nieruchomości.

Obecny na zebraniu naczelnik II Wydziału Izby Skarbowej p. Mathiasz udzielił informacyj w zakresie pobierania podatków: państwowego, kryzysowego, dochodowego, komunalnego i lokalowego, oraz podkreślił jakie korzyści mogą uzyskać właściciele nieruchomości, prowadząc księgi względnie zapiski domowe. Zapewnił również o przychylnych intencjach Władz Skarbowych i wysłuchał przedstawień właścicieli nieruchomości o niedogodnościach z powodu zbytniej formalistyki, stosowanej przez niektórych urzędników przy bezpośredniem zetknięciu się z petentami w Urzędach Skarbowych. Zarząd wyraził podziękowanie p. naczelnikowi Mathiaszowi za udzielone informacje.

Zgromadzenie zaleciło Zarządowi uruchomienie biura porad prawnych i rachunkowych, oraz zwrócenie się z prośbą do Ministerstwa Skarbu o zezwolenie T-wu Kredytowemu m. Wilna wznowienie emisji listów zastawnych i wydawania pożyczek pod zastaw nieruchomości.

Wobec zawieszenia działalności Związku Właścicieli Średniej i Drobnej Nieruchomości i przejścia pewnej ilości członków tej organizacji do Stowarzyszenia, podjęta została myśl zwerbowania większej ilości członków zawieszonego Związku, w tym przedmiocie powzięta została uchwała polecająca Zarządowi poczynienia wszelkich starań zmierzających do uskutecznienia wyżej pomienionej uchwały. Na miejsce ustępujących członków Zarządu zostali obrani panowie p. p. Jan Staniewicz, Zilberman Maks, Albert Kabacznik, oraz zostali wybrani p. p. sędzia Sikorski Tadeusz i Cholem Jeremjasz.

Na członków Komisji Rewizyjnej ponownie obrano p. Ofelję Benisławską, Elwinę Tarasiewiczową i Abrama Szyszmana.

P. Inspektor Straży Ogniowej nawoływał właścicieli nieruchomości do zapisywania się na członków popierania Straży Ochotniczej, wyjaśniając jej znaczenie podczas wojny.

Obwieszczenie o licytacji.

Na mocy art. 84 Rozporz. Rady Ministrów z dn. 25.VI 1932 r. o postęp. egzek. władz skarbowych (D. U. R. P. Nr. 62 ex 1932 r. poz. 580) I Urząd Skarbowy m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 16 marca 1934 r. o godz. 13 odbędzie się w pierwszym terminie przy ul. Rudnickiej 7 sprzedaż z licytacji 1 maszyny drukarskiej f-my „Albert i Fajans" N. 2257, 1 maszyny drukarskiej płaskiej f-my „Augsburski" N. 5720, motoru elektrycznego $^1/_2$ HP za N. 17227, czcionek drukarskich 475 kg. oraz 4 biurek, 4 krzeseł i 1 kozetki, oszacowanych na łączną kwotę zł. 5542.— na pokrycie zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie i innych wierzycieli.

Zajęte mienie oglądać można w dniu i miejscu sprzedaży między 9 m. 30 o 10.

(—) M. Żochowski.
Naczelnik Urzędu

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.